

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, środa 19 czerwca 1957 roku

Nr 144 (3290)

**Polska Ludowa uważa za jedną z podstawowych zasad
swej polityki stałe rozwijanie przyjaźni z NRD**

Pragniemy też dobrych stosunków z całym narodem niemieckim

Uroczyste powitanie delegacji polskiej w Berlinie

BERLIN (PAP). We wtorek, 18 bm. w godzinach porannych przybyła do Niemieckiej Republiki Demokratycznej delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z pierwszym sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką i premierem rządu PRL Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Delegację polską, która przybyła na zaproszenie KC SED i rządu NRD powitał na punkcie granicznym we Frankfurcie nad Odrą członek Biura Politycznego

go SED, urzędujący przewodniczący Izby Ludowej NRD, Hermann Matern w imieniu KC SED, minister górnictwa NRD, Goschuetz — w imieniu rządu NRD, wiceminister spraw zagranicznych Sepp Schwab oraz przedstawiciele mieszkańców tego miasta granicznego.

Po krótkim postoju we Frankfurcie nad Odrą pociąg specjalny ruszył w dalszą drogę i o godzinie 8.30 rano przybył do Berlina.

Na dworcu delegację polską powitali: pierwszy sekretarz KC SED W. Ulbricht, premier O.

Grotewohl, wicepremier, członek Biura Politycznego KC SED i rządu NRD, przedstawiciele organizacji społecznych, członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego w NRD, generałowie i oficerowie Narodowej Armii Ludowej, Niemieckiej Policji Ludowej, jak również generałowie i oficerowie radzieckich sił zbrojnych w Niemczech.

Przed gmachem dworca Władysław Gomułka wygłosił przemówienie.

Przemówienie Władysława Gomułki zostało serdecznie przyjęte przez tłumy mieszkańców Berlina, zebrane na pobliskim placu. Następnie Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz przeszli przed kompanią honorową.

Obaj przewodniczący naszej delegacji wraz z gospodarzami niemieckimi wsiadają do otwartych samochodów i jadą do Niederschoenhause, gdzie zamieszkają na czas pobytu w NRD.

Delegacja polska w mauzoleum bojowników o socjalizm

O godzinie 10.30 członkowie delegacji polskiej udali się do Friedrichsfelde, aby złożyć w Mauzoleum Bojowników, którzy oddali swe życie walce o socjalizm wieniec z białoczerwonych kwiatów ze wstęgą z napisem: „Od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i od rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Pod kamiennym obeliskiem, na którym widnieje napis: „Umarli ostrzegają nas” — groby Karola Liebknechta i Róży Luksemburg. Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz zatrzymują się dłuższą chwilę nad grobem naszej wielkiej rodaczki. Następnie powoli przechodzą wzdłuż półkolistego muru, na którym wyrzeźbione są nazwiska niemieckich bojowników o socjalizm, nazwiska znane w historii ruchu robotniczego — Wilhelm Liebknecht, Franz Mehring, Ri-

chard Fischer, zmarły w 1953 r. pierwszy ambasador NRD w Polsce, pisarz i działacz komunistyczny Friedrich Wolf, działki i setki bojowników poległych w Hiszpanii, zamordowanych przez faszystów hitlerowski.

Następnie delegacja udaje się do Treptow, gdzie przed pomnikiem żołnierzy radzieckich, przywódcy naszej partii i rządu składają wieniec z białoczerwonych kwiatów od KC partii i rządu.

Rozpoczynają się rozmowy

O godzinie 12.30 w sali obrad gmachu Rady Ministrów NRD rozpoczęły się rozmowy między rządem PRL i NRD. Przy długim prostokątnym stole zasiadli: po lewej stronie delegacja polska z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele, po prawej delegacja NRD: premier Otto Grotewohl, pierwszy wicepremier Walter Ulbricht, minister spraw zagranicznych dr Lothar Bolz, urzędujący przewodniczący Izby Ludowej NRD Hermann Matern, wicepremier — dr Otto Nuschke, dr Hans Loch, Paul Scholz, wiceminister spraw zagranicznych Sepp Schwab, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w Polsce Josef Hegen.

Na krótko przed rozpoczęciem obrad dziennikarze i fotoreporterzy obejrzeli salę.

Jak się dowiadujemy, rozmowy dotyczyły przede wszystkim współpracy gospodarczej między obu krajami.

BERLIN (PAP). W dniu 18 czerwca 1957 r. rozpoczęły się w gmachu Komitetu Centralnego SED w Berlinie obrady delegacji SED i PZPR.

Wieczne przyjęcie

W dniu 18 bm. w godzinach wieczornych prezes Rady Ministrów NRD wydał przyjęcie na cześć polskiej delegacji partyjno-rządowej.

Na powitanie gości orkiestra odegrała hymny narodowe Polski i NRD. Toasty wygłosili przewodniczący delegacji polskiej: Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz oraz ze strony NRD Otto Grotewohl i Walter Ulbricht.

POGRZEB St. Szpinalskiego

WARSZAWA (PAP). — 18 bm. odbył się na cmentarzu powązkowskim w Warszawie pogrzeb znakomitego pianisty i zasłużonego pedagoga, profesora Stanisława Szpinalskiego.

Przy bramie cmentarnej uformował się kondukt żałobny. Na miejsce wiecznego spoczynku w Alei Zasłużonych trumnie ze zwłokami Stanisława Szpinalskiego nieśli jego wychowankowie — studenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Za rodziną zmarłego szli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa B. Podedworny, członkowie Rady Państwa — L. Kruczkowski i J. Zawieyski, minister kultury i sztuki K. Kurtyluk, a także przedstawiciele świata artystycznego i muzycznego, delegacja szkół muzycznych oraz mieszkańcy stolicy, którzy przybyli tu, aby oddać ostatni hołd wielkiemu artyście.

J. Katz - Suchy ambasorem PRL w Indiach

WARSZAWA (PAP). — Rada Państwa mianowała Juliusza Katza-Suchego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Indii, odwołując z tego stanowiska Jerzego Grudzińskiego.

Projekt planu 5-letniego w komisji sejmowej S. Jędrzychowski o najważniejszych zagadnieniach planu

W połowie lipca zakończenie sesji Sejmu

WARSZAWA (PAP). — W związku z wniesieniem do laski marszałkowskiej w dniu 1 bm. projektu planu 5-letniego, 18 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, na którym wczelne problemy projektu planu 5-letniego zreferował przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów dr Stefan Jędrzychowski.

Charakteryzując ogólnie projekt planu 5-letniego, S. Jędrzychowski stwierdził, iż projekt ten tylko formalnie obejmuje okres lat pięciu (1956—1960), bowiem odnośnie roku 1956 operuje on cyframi wykonania planu za ten okres, natomiast odnośnie roku 1957 podaje cyfry uchwalonego już przez Sejm planu rocznego. Niemniej obejmuje on okres 5-lecia ze względu na możliwość porównywania z przyszłymi planami 5-letnimi, jak również przeszłymi, a także na możliwość konfrontacji z planami obejmującymi podobne okresy w innych krajach o planowej gospodarce socjalistycznej.

Przedłożony Sejmowi projekt uchwały o planie 5-letnim posiada bardziej ramowy i elastyczny charakter, niż miniony plan 6-letni. Wynika to z przejściowego charakteru obecnego okresu, w którym dokonujemy istotnych zmian modelu gospodarki, jak również z przejścia do nowych metod planowania, do mniejszego wnikania centralnych organów w szczegóły planów przedsiębiorstw i poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Projekt zachowuje oczywiście dyrektywny charakter poważnej części wskaźników planu, jednak część wskaźników ma w dużym stopniu charakter szacunkowy. Dotyczy to m. in. planowania produkcji rolnej.

Ze względu na elastyczny charakter projektu planu — stwierdza mówca — rząd proponuje Sejmowi, by projekt planu był dyskutowany i zatwierdzany nie w formie ustawy sejmowej, lecz w formie uchwały.

S. Jędrzychowski stwierdza, że projekt planu przewiduje wzrost produkcji o 49,1 proc., przy czym produkcja środków wytwórczości wzrosnąć ma o ponad 50 proc., a produkcja środków spożycia o ponad 47 proc. Ten wzrost produkcji środków spożycia dotyczy wyłącznie przemysłu socjalistycznego. Według projektu planu, co roku produkcja będzie wzrastała o 9—10 proc. Zadanie to, jak wynika z wykonania planu 1956 roku i realizacji planu roku bieżącego, jest jak najbardziej realne.

Omawiając poszczególne gałęzie gospodarki, S. Jędrzychowski podaje, że w ciągu 1956—60 najsilniej wzrastać będzie produkcja przemysłu chemicznego, która — w myśl projektu — ulegać ma podwojeniu w ciągu 5 lat. Produkcja przemysłu maszynowego i metalowego wzrosnąć ma o przeszło 88 proc., lecz nie drogą nowych inwestycji, a przez lepsze wykorzystanie istniejących zdolności produkcyjnych. Produkcja całego resortu przemysłu ciężkiego, obejmująca większą część przemysłu maszynowego oraz hutnictwo, ma wzrosnąć w tym samym czasie o 57,5 proc.

Zgodnie z potrzebami naszej gospodarki, pokaźnie wzrośnie produkcja przemysłowa resortu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — bo o blisko 72 proc., produkcja przemysłu drobnego i rzemiosła wzrasta o 84 proc.

Projekt planu zakłada zwiększenie produkcji rolnej o 24,5 procent, przy czym produkcja roślinna wzrosnąć ma o ok. 22 procent, zaś zwierzęta o ok. 27 procent. Ten wskaźnik wzrostu został oparty na doświadczeniach ostatnich lat, kiedy to roczny przyrost produkcji rolnej kształtował się w granicach 5—6 procent. Założony więc w projekcie planu wzrost produkcji rolnej jest jak najbardziej realny, biorąc pod uwagę również wyniki realizacji nowej polityki rolnej KC PZPR i NK ZSL, która nie tylko pomoże osiągnąć założony wzrost, ale, jak się przypuszcza, pozwoli na przekroczenie tych założeń.

W rezultacie wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej, a także rozwoju innych gałęzi naszej gospodarki projekt planu przewiduje, że dochód narodowy w 1960 r. wzrośnie w stosunku do 1955 r. o 46 proc. Porównując ten wzrost ze wzrostem uzyskanym w latach 1951—55, stwierdzić należy, że procentowo jest on mniejszy, ponieważ w tamtym 5-leciu uzyskano 53 proc. wzrostu.

Poziom inwestycji — jak stwierdził Stefan Jędrzychowski — został ograniczony w aktualnej wersji projektu planu o ok. 9 miliardów zł, przy czym inwestycje w gospodarce społecznej zmniejszono o ok. 33 mld zł, zapewniając równocześnie wzrost inwestycji w gospodarce indywidualnej (indywidualne rolnictwo i indywidualne budownictwo mieszkaniowe) o 24 mld zł. Porównując wielkość nakładów inwestycyjnych, jakie przewiduje projekt planu 5-letniego z wielkością nakładów dokonanych w minionym 5-leciu (1951—55), stwierdzić należy, że w bieżącej 5-latce nakłady te wzrastają o 42 proc. i równą są łącznym nakładom dokonanym w 6-latce i w toku realizacji planu 3-letniego.

Oddzielnie Stefan Jędrzychowski omawia zagadnienia związane z budownictwem mieszkaniowym. Stwierdza on, że projekt planu 5-letniego przewiduje w latach 1956—60 wybudowanie ok. 1.200 tys. izb, przy czym 890 tys. wzniesionych ma być w ramach budownictwa państwowego, zaś 310 tys. izb w ramach budownictwa indywidualnego i spółdzielczego, w tym 220 tys. izb przy pomocy kredytowej państwa. Wybudowanie tej ilości izb nie przyniesie jakiejś radykalnej poprawy w sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa. Natomiast — stwierdza mówca — realizacja wyznaczonych zadań pozwoli w r. 1960 na osiągnięcie takiego poziomu budownictwa, że w następnej 5-latce zaplanować będziemy mogli 2—2,5 miliona izb.

Mówca podaje, że w ciągu najbliższych 3 lat ok. 1.300 tys. osób będzie poszukiwało pracy, podczas gdy liczba wolnych stanowisk w tym okresie wyniesie 1.120 tys. W związku z tym powstaje problem znalezienia pracy dla ok. 200 tys. osób. Rozwiązanie tego problemu projekt planu widzi, m. in. w dalszej aktywizacji rzemiosła, chałupnictwa itp.

Ustalony na posiedzeniu kalendarz prac parlamentarnych nad projektem planu 5-letniego przewiduje, że obrady komisji w tej sprawie trwać będą mniej więcej do 6 lipca. Posiedzenie plenarne Izby, na którym rozpatrzone będzie ostateczny projekt planu, ma być zwołane 11 lipca. Posiedzenie to potrwa zapewne 2—3 dni. Tak więc — o ile kalendarz prac parlamentarnych zostanie zrealizowany — pierwsza sesja Sejmu zostanie zamknięta ok. 15 lipca.

Przemówienie powitańne WŁ. GOMUŁKI

Drodzy Towarzysze!

Dziękując Komitetowi Centralnemu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej za zaproszenie delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do odwiedzenia waszej republiki pragnę w imieniu delegacji i moim własnym wyrazić zadowolenie, że możemy się spotkać i omówić szereg ważnych zagadnień. Przedmiotem naszego wspólnego zainteresowania i wspólnej troski są problemy posiadające istotne znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie, umocnienia bezpieczeństwa naszych krajów i ich dalszego pokojowego, socjalistycznego rozwoju. Pomimo niewątpliwych postępów na drodze ku pokojowi i pokojowemu współistnieniu, obu naszym narodom zagraża rosnące niebezpieczeństwo zbrodni atomowych w centrum Europy i wojenne plany kół imperialistycznych i rewizjonistyczno-odwetowych. Kraje nasze łączą jednolita postawa w sprawach umocnienia pokoju. Łączą nas dążenie do zbudowania socjalizmu w naszych krajach!

Wspólne są interesy klasy robotniczej i mas pracujących obu naszych krajów budujących socjalizm, wspólne są interesy wszystkich krajów całego wielkiego obozu socjalizmu, którego wartość i siła jest siłą każdego z nich z osobna. Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, że między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną ukształtowały się stosunki oparte na przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Stosunki takie leżą bowiem w interesie obu naszych narodów oraz w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Doświadczenia historii wskazują dobitnie, że stosunki między narodem polskim i narodem niemieckim posiadają niezwykle doniosłe znaczenie dla pokoju w Europie.

Wierzymy głęboko w możliwość trwałego, pokojowego ułożenia stosunków międzynarodowych, celowość wszechstronnej współpracy między wszystkimi państwami niezależnie od ich ustroju. Jesteśmy też przekonani, że postępy w tej dziedzinie mieć będą duże znaczenie dla waszej walki o przyszłość Niemiec. Polska Rzeczpospolita Ludowa uważa za jedną z podstawowych zasad swej polityki stałe rozwijanie przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, przyjaźni, która jest wielkim osiągnięciem obu naszych krajów i naszych partii. Wskoko cennym historyczną rolę waszej republiki w walce o przyszłość Niemiec.

Pragniemy też dobrych stosunków z całym narodem niemieckim, pragniemy, aby nasza granica na Odrze i Nysie Łużyckiej nigdy nie dzieliła, a zawsze łączyła w pokój i przyjaźni naród polski i cały naród niemiecki. Radzi też jesteśmy, że w Niemieckiej Republice Federalnej — pomimo odmiennej polityki kół rządowych — za pokojową drogą rozwoju Niemiec, za dobrymi stosunkami z Polską i innymi sąsiadami Niemiec, wypowiadają się poważne siły rosnące siły polityczne, a zwłaszcza siły polityczne klasy robotniczej.

Wspólne cele i wspólne interesy łączą oba nasze kraje, obie nasze partie. Wierzymy, że duch naszych rozmów i ich wyniki odpowiadać będą wspólnocie naszych interesów w sprawach najważniejszych dla pokoju i socjalizmu.

Pozwólcie, że w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, polskiej klasy robotniczej, chłopów i inteligencji w naszym kraju przekazuje pozdrowienia wam i na wasze ręce robotnikom i całemu ludowi Berlina.

Niech żyje nasz sąsiad i przyjaciel — Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje niemiecka klasa robotnicza i jej przodująca siła, Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności!

Niech żyje przyjaźń między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną!

Co było przyczyną złego funkcjonowania tramwajów w dniu wczorajszym

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych nastąpiła awaria na linii doprowadzającej prąd elektryczny do stacji przekształtkowej tramwajów miejskich.

W dwóch głównych kablach nastąpiło zwarcie. Normalnie utracował tylko jeden — trzeci kabel. Z tych względów dykcja MPK zmuszona była wycofać z ruchu 40 proc. taboru. Po zostaniu 60 proc. wozów jeździło ze zmniejszoną szybkością i zse rezowio (jeden za drugim). „2” i „20” wycofano z tras w ogóle. Ten stan rzeczy trwał niemal przez cały dzień.

Dojście około godz. 18.30 naprawiono jeden z niezawodnych kabli i można było wypuścić z zajezdni unieruchomione wozy, gdyż prąd płynął do sieci tramwajowej, jak zwykle, dwoma głównymi kablami.

Naprawa drugiego uszkodzonego kabla zostanie ukończona w nocy. Jak nas poinformowano w MPK (tuż przed zamknięciem numeru), dzisiaj tramwaje wyjadą na miasto normalnie.

Z powodu wyżej opisanych ograniczeń w ciągu całego dnia na przystankach gromadziły się tłumy ludzi, a kursujące wozy były przeładowane. Wiele osób spóźniło się rano do pracy. (S)

Jeszcze raz - inicjatywa radziecka w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

Zwiezła, trzypunktowa propozycja radziecka w sprawie zaprzestania prób z broni atomowej i wodorowej, przetłumaczona na język praktycznych rezultatów oznacza bardzo wiele. Gdyby propozycja ta została przyjęta, przez trzy lata nie od bywałyby się eksperymentalne wybuchy, działałby pierwszy krok na drodze uruchomienia międzynarodowego systemu inspekcji i kontroli. Miałyby to duże

Tłum gapiów odbił z rąk milicji chuligana - sprawcę bójki

W Czarnym Dunajcu wydarzył się ostatniej niedzieli wypadek, który stanowił winien dla władz MO nowe ostrzeżenie o panoszącym się nadal na Podhalu chuliganstwie.

W Czarnym Dunajcu odbywał się ostatniej niedzieli odrost, na którym nie brakło młodych ludzi z tzw. „kawalerską fantazją”. Wy pełnili oni miejscową gospodę, gdzie w pewnym momencie do szło do bójki.

Bójke szybko i sprawnie zlikwidowali miejscowi funkcjonariusze MO, zatrzymując jej sprawcę - Stanisława Szafarskiego. W pewnym momencie konwojujący chuligana milicjanci zostali zaatakowani przez grupę podburzonych gapiów. Tłum ten wśród pogromów i prób rekoznów odbił z rąk milicji chuligana, który skrzyknął z zamieszania i zbiegł. Milicja zatrzymała dwóch organizatorów zaiscia - Teofila Szafarskiego - kłownego Stanisława oraz Józefa Obrońca - obaj z Czarnego Dunajca.

Sprawę oddano prokuraturze, zaś za zbiedzim Stanisławem Szafarskim trwa poszukiwania.

znaczenie dla odbudowy zaufania w stosunkach między państwami. Przełamany zostałby martwy punkt w rokowańach rozbrojeniowych, co pozwoliłoby ludziom jaśniej spojrzeć w przyszłość.

Radzieckie propozycje zakładają początkowo zawieszenie broni na kilkuletni okres. Jazac się z realnymi możliwościami. Idzie o to, że ani Stany Zjednoczone ani Wielka Brytania nie byłyby skłonne do zawarcia porozumienia w tej sprawie na czas nieokreślony. Wolaliby nawet go skrócić do jednego roku, ponieważ - jak odparł to „New York Herald Tribune” - nie przewidują przeprowadzenia poważniejszych doświadczeń w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Również Anglicy po obecnej serii eksperymentalnych eksplozji przerwały na jakiś czas.

Czy więc można liczyć się z konkretnymi możliwościami jakiegoś porozumienia?

Sądząc z oddźwięku, jaki zafalała propozycja radziecka w politycznych kręgach zachodnich i w prasie światowej, ta nowa inicjatywa była dla wielu polityków zaskoczeniem. Nie sadzili oni, by Zorin wystąpił z nowymi wnioskami, zanim Stasen nie przedłożył Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ amerykańskich propozycji. Czynniki oficjalne w Waszyngtonie oceniły radziecką propozycję jako zasadniczy krok naprzód w porównaniu z uprzednio zajmowanymi stanowiskiem przez ZSRR. Kola polityczne Londynu podkreślają, że wyrażając zgodę na instalację punktów kontrolnych na swym terytorium, Związek Radziecki przyjął ważną rolę Zachodu. Przyjęcie zasady inspekcji opartej na wzajemności kładzie kres jednemu z głównych punktów spornych.

O zmianie rent na nowe dla inwalidów wojennych i wojskowych

WARSZAWA (PAP). - W związku z licznymi zapłatami inwalidów wojennych i wojskowych, odnośnie ich praw do zamiany rent starych na nowe, przedstawiciel PAP uzyskał dodatkowe wyjaśnienia w tej sprawie.

Jak informuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wszyscy inwalidzi wojenni i wojskowi otrzymali już wyższe renty na podstawie noweli z 15. XI. 1956 r. o zmianie dekretu o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych.

Ponadto w myśl dekretu o zaopatrzeniu inwalidów, ci inwalidzi wojenni, którzy przed powołaniem do służby wojskowej byli pracownikami, a po 1. VII. 1954 r. są zatrudnieni i osiągnęli trzydziś lat, przerwy okres zatrudnienia, mogą występować o przeliczenie ich renty od przeciętnych zarobków osiągniętych w tym okresie, o ile przeciętna ta jest wyższa, niż podstawa wymiaru dotychczasowej renty. Przepis ten będzie realizowany najwcześniej od 1 lipca br. Podwyższona renta wypłacana będzie niezależnie od wysokości otrzymywanych zarobków.

Ci inwalidzi, którzy przed wstąpieniem do wojska nie byli pracownikami, mogą żądać przeliczenia renty, jeśli po wywołaniu byli zatrudnieni przez 10 lat i przestali pracować. W tym wypadku podstawa wymiaru wyższej renty będzie przeciętny miesięczny zarobek osiągnięty przez rentistę w ostatnich 12 miesiącach pracy lub w kolejnych dwóch latach zatrudnienia dowolnie wybranych przez rentistę z okresu 10 lat pracy.

Nowe kierunki studiów na UŁ i innych uczelniach

Decyzją ministra szkolnictwa wyższego uruchomione zostaną w roku akademickim 1957-58 nowe kierunki studiów: filozofii i socjologii na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, socjologii, filologii angielskiej, nauk pedagogicznych, archeologii i etnografii na Uniwersytecie Łódzkim, filologii romańskiej, filologii klasycznej, etnografii i nauk pedagogicznych na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, filologii i filologii klasycznej na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, socjologii na Uniwersytecie Warszawskim i nauk pedagogicznych oraz histo-

rii sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim.

Przyjmowanie kandydatów na nowe kierunki studiów rozpocznie się w najbliższym czasie.

Ponadto minister szkolnictwa wyższego wyraził zgodę na organizowanie wydziału prawa na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz studiów filologii germańskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Przyjmowanie kandydatów na te studia przewiduje się w roku 1958.

Obydwie decyzje zostały powzięte po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i w porozumieniu z zainteresowanymi uczelniami.

„Dni Krakowa” - rozpoczęte

Hejnał z wieży ratuszowej na rynek krakowski rozbrzmiał „Dni Krakowa”. Po okolicznościowych przemówieniach tradycyjny pochód przedstawicieli cechów z bił sturczyzm „Bractwem Kurkowym” na czele przemasz ulicami miasta do kościoła Franciszkanów, gdzie złożono wieńiec na grobie Bolesława Wstydliwego, który nadał Krakowi prawa miejskie. Na zjeździe, nochno na ulicy Floriańskiej.



W Ministerstwie Kultury o wymianie kulturalnej z zagranicą

Wczoraj, w Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się konferencja prasowa, której przewodniczył min. Kuryluk. Konferencja poświęcona była zagadnieniom wymiany kulturalnej z zagranicą.

Tegoroczny budżet na wymianę kulturalną z zagranicą jest o 60 proc. zmniejszony w porównaniu z budżetem roku ubiegłego (w br. wynosił on 8 mln zł). Zmniejszony został również budżet dewizowy o 10 proc. Ważną sprawą jest więc, by nasza wymiana była jak najmniej deficytowa i jak najbardziej opłacalna.

Aby rozszerzyć naszą wymianę, musimy dbać również o rozszerzenie kontaktów kulturalnych. Tak np. poważną przeszkodą w wymianie artystów jest fakt, że np. życie muzyczne Polski jest bardzo mało znane za granicą.

Mimo zmniejszenia budżetów na ten cel, program dalszej wymiany przedstawia się bardzo interesująco. Poza umowami z krajami demokracji ludowej na wiazana została współpraca z 22 krajami kapitalistycznymi. Paga jest w trakcie rozmów z wieloma z nich.

Miedzy innymi, w sezonie 1957-58, przewiduje się wyjazd z Polski „Mazowsza” do Monte Carlo, a być może również do Włoch Teatru Nowej Huty na festiwal sztuk Goldoni, Paoliński, ze zorganizowanym przez siebie zespołem baletowym wyjedzie do Jugosławii. Jugosławia interesuje się również naszym Teatrem Nowym, który prawdopodobnie tam wyjedzie. 9-osobowa grupa tańca klasycznego wyjedzie do Włoch. Przewidziane są również wyjazdy mniejszych zespołów estradowych do krajów demokracji lu-

Po 10 dniach Targów

Garść cyfr o polskich obrotach

Ogólna suma obrotów polskich na XXVI MTP - jak informował na wtorkowej konferencji prasowej dyrektor departamentu importu i eksportu w MHZ - sięga już 178 mln rubli (przypominamy, 4 ruble = 1 dolar).

Kwota ta rozkłada się następująco: eksportujemy maszyny i urządzenia za 54,2 mln rubli; eksport bieżowy (rynkowy, konsumpcyjny) wynosi 62,1 mln rubli, razem 116,3 mln rubli. Importujemy maszyny i urządzenia za 18,2 mln rubli; import bieżowy wynosi 43,5 mln rubli; razem 61,7 mln rubli.

Z punktu widzenia kierunków geograficznych: z krajów wschodnich importujemy za 28,3 mln rubli, z krajów zachodnich za 33,4 mln rubli; razem za 61,7 mln rubli. Eksport do krajów Europy wschodniej sięga 66 mln rubli, do krajów Europy zachodniej - 50,3 mln rubli; razem 116,3 mln rubli.

Nasze zakupy: nabyliśmy w Anglii opony do samochodów (16.333 sztuk). W roku przyszłym sprowadzamy z NRD tak poszukiwane u nas bezkarniowe zegarki, na razie trans-

sakcja dotyczy 600 tys. sztuk, ale handel nasz chce dobić do miliona i w ten sposób położyć wreszcie kres zegarkowej spekulacji. W Holandii zakupiliśmy skóry surowe za 1,400 tys. rubli, w Szwecji maszyny do szycia okrętowe (uniwersalne) za 2,100 tys. rubli. A teraz - uwaga kobiety! - z NRD sprowadzamy bieliznę perlonową za 1,600 tys. rubli, z Węgier - 35 tys. maszynek do mielenia mięsa.

Nasze transakcje eksportowe: do Islandii sprzedaliśmy 375 ton przetworów owocowych; do Belgii tenisówki za 99 tys. rubli; do Ameryki Południowej narzędzia za 174 tys. rubli; do NRF cynk za 2,5 mln rubli, dziczynę, pierze, konie, jelita wieprzowe za 1,200 tys. rubli, do Finlandii eksportujemy grubą białecę; do Szwecji mrożony drób za 1,250 tys. rubli; do Czechosłowacji za 1,400 tys. rubli. Także do CSR dostarczamy ryby (karpie) za 350 tys. rubli. Szwedzi zakupili u nas produkty chemiczne i barwniki. Oczywiście, zarówno w imporcie jak i eksporcie wymieniliśmy transakcje poważniejsze. F. BOR

Jeszcze w bm. - plenarna sesja Rady Ekonomicznej

Prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu odbędzie się III plenarne zebranie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów. Posiedzenie przewidywane jest w ostatnich dniach czerwca.

Program obrad III plenarnego posiedzenia rady ma być bardzo obszerny. Porządek dzienny przewiduje m. in. omówienie problemów związanych z tzw. małą reformą handlu - materiały opracowane zostały przez komisję handlu wewnętrznego rady, kierowaną przez L. Horowitza. „Mała reforma” przewiduje m. in. zmiany w systemie zarządzania handlem,

postulaty usprawnienia jego działalności przez nadanie właściwych kierunków działaniu bodźców materialnego zainteresowania przedsiębiorstw handlowych i pracowników, projekty pewnego usamodzielnienia przedsiębiorstw w dziedzinie polityki cen, zapewnienie skutecznej kontroli jakości artykułów rynkowych itp. Ponadto „mała reforma” obejmuje sprawy związane z rolą handlu spółdzielczego i prywatnego oraz zagadnienia ich konkurencyjności z handlem prywatnym, powiązanie handlu z drobną wytwórczością itp.

Ponadto na III plenum Rady Ekonomicznej mają być omawiane zagadnienia:

- rozwoju przemysłu materialnego budowlanych,
- organizacji metod planowania w państwowych gospodarstwach rolnych,
- polityki gospodarczej w II półroczu br.

Z KRAJU

WARSZAWA

Powołana została niedawno w Krakowie przez Polską Akademię Nauk nowa instytucja - komitet do spraw zagospodarowania ziem górskich PAN, przewodniczącym tego komitetu został sekretarz wydziału V - nauk rolniczych i leśnych PAN, prof. dr Mieczysław Czaja.

CRS „Samopomoc Chłopska” organizuje własne biuro ekonomiczne.

Przedmiotem badań biura ekonomicznego będzie ekonomika i organizacja zaopatrzenia, skupu, przetworstwa, usług oraz organizacja przedsiębiorstwa spółdzielczego i zarządzania nim.

Około 51 tys. budynków mieszkalnych i gospodarskich wnoszą lub remontują w tym roku chłopcy, korzystając z dużym stopniu z pożyczek państwowych. Od stycznia suma pożyczek udzielonych na ten cel wynosi ok. 500 milionów złotych, czyli blisko połowę ogólnej kwoty przeznaczonej na ten cel w bież. roku.

18 bm. w 75 rocznicę urodzin Georgi Dymitrowa, wybitnego działacza bułgarskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, delegacja Zakładów Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia w Warszawie - noszącym imię tego wielkiego rewolucjonisty - złożyła wizytę w ambasadzie Ludowej Republiki Bułgarskiej w Warszawie.

Delegację przyjął charge d'affaires Bułgarii - Nikola Petew, któremu przedstawiciele załogi wręczyli list z pozdrowieniami. Delegacja złożyła wiązankę czerwonych kwiatów przed popiersiem Georgi Dymitrowa znajdującym się w jednej z sal ambasady.

WROCŁAW

W ciągu 50 dni swego istnienia Wrocławskie Giełdo Towarowa zawiązała transakcje handlowe na sumę przeszło 10 milionów złotych.

Dzięki istnieniu tego (jedynego w Polsce) przedsiębiorstwa, dziesiątki placówek handlowych i przemysłowych w kraju upłynięło poważną część swoich remanentów. Tysiące ton towarów, tzw. niechodliwych, powędrowało z magazynów do sklepów w tych okęgach kraju, w których było ich brak. Szczególnym powodem cieszą się na giełdzie towarowej we Wro-

clawiu artykuły włókiennicze, konfekcja i obuwanie.

OLSZTYN

Dla uczczenia 80 rocznicy urodzin wybitnego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego - syna ziemi warmińskiej - odbywają się w miastach woj. olsztyńskiego uroczyste koncerty.

Na 3 koncertach, które się już odbyły, obecna była wdowa po kompozytorze.

Zwłoki ofiar katastrofy lotniczej pod Moskwą przewieziono dziś będą do kraju

MOSKWA (PAP). We wtorek przewieziono z kosmicznej w Moskwie na lotnisko we Wnukowie trumny z zabalsamowanymi zwłokami ofiar katastrofy samolotu polskiego. Pieć trumien ze zwłokami obywateli polskich i dwie trumny ze zwłokami obywateli USA spoczęły okryte wieńcami na pokładzie samolotu polskiego. Dwie trumny ze zwłokami obywateli mongolskich złożone zostały na pokładzie samolotu radzieckiego.

W żałobnej uroczystości wzięli udział przedstawiciele ambasady PRL z ambasadorem T. Giedem i przedstawiciele ambasady mongolskiej z ambasadorem Bata, a także członkowie ambasady amerykańskiej i innych placówek dyplomatycznych w Moskwie. Obecni byli również przedstawiciele „Lotu” i radzieckich linii lotniczych „Aeroflot”.

Samolot ze zwłokami obywateli polskich i amerykańskich przybędzie do Warszawy 19 bm. około godz. 13.30.

W Moskwie prowadzone jest nadal śledztwo w celu ustalenia przyczyn katastrofy. W najbliższym czasie podane zostaną do wiadomości wyniki tych badań.

Radio

ŚRODA, 19 CZERWCA

15.10 Gra kapela ludowa Bystrzyckiego. 15.30 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 16.05 Pieśni Piotra Maszyńskiego i Stanisława Niewiadomskiego. 16.20 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry man dolinistów LRPR pd. Edwarda Ciuksy - solista, Cezary Banaszkieiewicz - akordeon. 16.45 „Polacy, a Litwini”, z wzajemnych stosunków obu narodów. 17.01 (L) „Z nowych opowiadań Jana Koprowskiego”. 17.15 (L) Kalendarz muzyki, 17.50 (L) Muzyka rozrywkowa. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Miłość w piosence”. 19.20 Felieton literacki. 19.30 „Czego chętnie słuchamy”. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Wiazanka melodii tanecznych. 20.45 „Nowości poetyckie” - omówienie tomu poezji - „Wiersze dawne i nowe”. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 21.55 Jacek Różycki: Hymn ecclesiastici w wyk. chóru chłopięcego i męskiego. 22.15 Orkiestra taneczna. 22.50 Wydarzenia PWM. 23.20 „Melodie na dobranoc”.

TELEWIZJA

Środa, 19 czerwca 17.30 Retransmisja z Warszawy audycji pt. „Mistrzowie estrady”. 18.15 Telewizyjna kronika filmowa. 18.30 „Spacerem po Łodzi”. 18.45 Przerwa. 20.00 Retransmisja z Warszawy fragmentów sceniczych w wykonaniu L. Oliwiera i V. Leigh.

W związku z prowadzonymi próbami retransmisji Łódzki Ośrodek Telewizyjny zastrzega sobie prawo zmiany w programie.

Gdy brak lampy Aladyna...

DZIENNIK kulturalny

Gdy brak takiej czarodziej skiej lampy, wiele problemów nie da się łatwo rozstrzygnąć. W naszych warunkach jednym z nich jest sprawa wzrostu stopy życiowej i związanej z tym podwyżki płac. Oczywiście zdajemy sobie wszyscy sprawę, że nie chcąc i nie żądając kreowania wzrostu stopy życiowej, nie chcąc i nie żądając podwyżki płac, nie chcąc i nie żądając wzrostu stopy życiowej, nie chcąc i nie żądając podwyżki płac...

Prawda jest, iż dane statystyczne stwierdzają, że fundusz płac w ub. roku zwiększył się o 15 miliardów złotych, że w licznych gałęziach gospodarki narodowej nastąpiły podwyżki płac, że wzrosły realne dochody wsi, dodatki rodzinne, emerytury. Ale dane te jednocześnie konstatują, że na 7 mln. zatrudnionych poza rolnictwem podwyżki dotyczyły tylko 4,7 mln., że nadal pozostały pewne dysproporcje wynagrodzeń, niesprawiedliwe różnice między starzym i nowym porządkiem płac, że nadal wielu z tych, którzy skrzętnie podwyżki zarobków, czy świadczeń społecznych bynajmniej w dostatek nie opływają.

Obok subiektywnych pragnień, najbardziej nawet usprawiedliwionych, istnieją jednak obiektywne warunki, ponad które wznieść się nie sposób pod groźbą oderwania się od ziemi i blaknięcia w obłokach. Trzeba więc stwierdzić, że podwyżki płac i świadczeń — z punktu widzenia potrzeb dalekiej jeszcze od upragnionego ideału — w stosunku do realnych możliwości ekonomicznych kraju odznaczały się w ub. roku bardzo szybkim tempem, były dokonywane niejako na wyrost. Niema wprawdzie trudności ze zwiększeniem wydajności maszyn do drukowania pieniędzy w Banku Polskim. Sek jednak w tym, czy pieniądze te będą miały pokrycie w dobrach materialnych, czy korzystając z nominalnie zwiększonych dochodów obywateli będzie mógł znaleźć za nie towar na rynku, towar po nie podwyższonej cenie?

Dla zabezpieczenia rozszerzonej w tym roku zdolności nabywczej społeczeństwa — przy podziale dochodu na rodowego zwiększono udział spożycia, ograniczono akumulację, nakłady inwestycyjne, wydatki na obronę, podjęto szereg środków dla pobudzenia inicjatyw gospodarczej chłopstwa. Umożliwienie zadłużenia Polski przez ZSRR i kredyty zagraniczne stanowią oczywiście jeszcze jedno niebagatelne źródło równowagi rynku i dalszego rozwoju gospodarki krajowej.

we. Ale czy wobec tego można obecnie przeznaczyć na konsumpcję więcej jeszcze niż to zostało uczynione?

Odpowiadając na pytania robotników u Cegielskiego, Władysław Gomułka stwierdził, że jest przekonany, iż w bieżącej pięcioletniej realne płace wzrosną o 30 proc., iż gdyby ten wzrost rozłożyć równomiernie, tzn. o 6 proc. co roku — to można by go osiągnąć przy normalnym rozwoju inwestycji i bez obawy zakłóceń na rynku. Rzecz w tym jednak, że — jak stwierdził Władysław Gomułka — „Wskroczyliśmy dopiero w drugi rok planu 5-letniego, a płace realne znacznej części robotników i pracowników wysoko przekroczyły planowany na ten okres wzrost. To jest główna przyczyna dzisiejszych trudności gospodarczych szczególnie w dziedzinie zaopatrzenia rynku w potrzebną ilość towarów”.

Według wycieńczonej statystyki, ludność może przeznaczyć w tym roku na zakup towarów na rynku ponad 160,1 mld. zł (suma funduszu płac, szacunkowych dochodów ludności wiejskiej, nagród, kredytów, świadczeń społecznych — po odliczeniu wydatków na wszelkiego rodzaju usługi, podatki, wykup weksli itp.) — wartość zaś masy towarowej przeznaczonej na rynek wynosi 161,3 mld. Różnica między tymi dwiema liczbami — jak łatwo się domyślić — stanowi konieczną, choć w tym wypadku minimalną — rezerwę na wypadek możliwych zakłóceń bilansu.

Z przytoczonych wycieńczonej przeto, że równowaga między dochodami ludności a podażą rynkową jest zapewniona, ale że jednocześnie równowaga ta jest napięta. Łamanie jej może tylko uderzyć w świat pracy, zdeorganizować gospodarkę narodową, dać żer spekulacji.

„Każda wypłacona i wypuszczona na rynek złotówka musi znaleźć równoważny odpowiednik poszukiwanego towaru. Jeśli takiego towaru nie znajdzie w pełnym pokryciu, towar ten drożeje, czyli złotówka traci pewną część swojej siły nabywczej” (z cytowanego przemówienia Gomułka).

Droga do zwiększenia zarobków, emerytur, stypendiów itd., do usunięcia nonsensów i niesprawiedliwości

Emil Chaberski opuszcza Łódź

Jak się dowiadujemy, Centralny Zarząd Teatrów zaproponował objęcie dyrekcji i kierownictwa artystycznego Teatru Młodej Warszawy znanemu reżyserowi i dotychczasowemu dyrektorowi Teatru im. Jaracza w Łodzi — Emilowi Chaberskiemu. Dyr. Chaberski propozycję przyjął.

Laurence Olivier i Vivien Leigh w Warszawie



17 bm. światowej sławy aktor i reżyser angielski, L. Olivier oraz jego małżonka, również znana aktorka — V. Leigh — spotkali się w Domu Dziennikarza w Warszawie z przedstawicielami warszawskiej prasy. Na zdjęciu: L. Olivier i V. Leigh w ogrodzie „Domu Dziennikarza”. CAF — fot. Matuszewski.

w systemie płac nie jest więc wysuwanie postulatów bez pokrycia. Podobnie nie osiągnięciu celu w skali społecznej tolerując łamanie dyscypliny płac przez poszczególne zakłady. Faktów zaś takich było niemało i w pierwszym kwartale br. i po tem. Szereg zakładów wydatkowało w tym okresie na płace więcej niż wynikało z wykonania planów produkcyjnych.

700 koncertów w sezonie! Na zakończenie IX Symfonia wykonana już... we frakach

Filharmonia zamyka swój tegoroczny sezon naprawdę imponującą liczbą 700 koncertów, zorganizowanych zarówno w Łodzi, jak i na terenie województwa. Złożyły się na to koncerty symfoniczne i kameralne, recitale, koncerty dla zakładów pracy, wyższych uczelni i młodzieży szkół średnich.

Tegoroczny cykl recitali został zakończony w ubiegłym tygodniu przez znakomitą pianistkę Monique de la Bruchollerie. Natomiast orkiestra symfoniczna zakończyła urzeczliwe swój sezon koncertami w dniach 21 i 22 czerwca Kierownik artystyczny Filharmonii Henryk Czajkowski będzie jednym z największych arcydzieł literatury symfonicznej — IX Symfonia Ludwika van Beethovena. Obok filharmoników wystąpi chór mieszany przy Filharmonii Łódzkiej oraz soliści: Zofia Rudnicka — sopran, Izabella Strzałkowska — mezzosopran, Sławomir Żerdziński — tenor i Zdzisław Kłimek — bariton. Chór przygotował Tadeusz Kaldowski.

Czwarte powojenne wykonanie IX Symfonii Beethovena w Łodzi zapowiada się jako poważne wydarzenie w naszym życiu muzycznym. Z przywilejów dowiadujemy się, że orkiestra symfoniczna wystąpi na zakończenie sezonu we frakach, która za prezenem Prezydium Rady Narodowej. To też stanowi nie małe „wydarzenie”, na które od dawna czekano.

Możliwości poprawy sytuacji gospodarczej i wzrostu stopy życiowej tkwią — na dalszą metę — w wypracowaniu nowego modelu gospodarczego, rozszerzeniu działania praw ekonomicznych, stworzeniu odpowiednich bodźców ekonomicznych itd. Ale trzeba pamiętać, że to proces długi i — jak wszelkie zmiany — związany z kosztami.

Istnieją jednak rezerwy, którymi można i należy dysponować na bliższą metę. Np. w pierwszym kwartale br. można było dostarczyć wsi więcej towarów i osiągnąć dzięki temu lepsze efekty w zakresie emisji pieniądza, gdyby przemysł: chemiczny, materiałów budowlanych i maszyn rolniczych — wykonywał swe zobowiązania.

O ile lepsze byłyby rezultaty gospodarcze, gdyby z kolei wieś rzetelnie wywiązywała się z dostaw obowiązkowych!

Wiele milionów zyskałaby gospodarka narodowa, gdyby zdecydowanie toczyła się walka z kradzieżami i korupcją! Te plagi zżerają nas, jatrzą opinie, domagają się uruchomienia arsenału środków przeciwdziałania (o problemie tym niejednokrotnie już pisaliśmy i będziemy do niego wracać).

Wreszcie — jakże istotna jest kwestia przekraczania planów produkcyjnych i rozwijania oszczędności. Tegoroczne plany są przecież raczej zaniżone i niemal każdy zakład mógłby je wykonać z nadwyżką. Nagromadzone w rezerwach państwa ta droga środki i rezerwy — oto realna baza dla poprawy sytuacji gospodarczej dla sukcesywnego regulowania napięć społecznych, bolączek materialnych. Lampa Aladyna nie rozporządza — możemy więc liczyć tylko na własne wysiłki.

E. BOROWICZ.

NASZ UDZIAŁ

Konkursy, konkursy, konkursy...

Można powiedzieć, że urwała się chmura z międzynarodowymi konkursami muzycznymi. Łódź wytypowała lub typuje kandydatów na uczestników-przedstawicieli Polski w 7 międzynarodowych konkursach muzycznych. Jak się dowiadujemy, na Międzynarodowy Konkurs Muzyczny w Monachium wyjedzie Bogdan Bilski — oboista, student Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, zaś na podobny konkurs w Genewie absolwentka łódzkiej WSM — Teresa Żylica, sopran.

Nie od rzeczy będzie też zaznaczyć, że spośród wytypowanych na występy konkursów artystycznych VI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie znajduje się trzech wychowanków WSM w Łodzi: Władysław Osiński — flet, Zbigniew Frieman — altówka i Zofia Vogtman — fortepian.

NOWY

ZWIĄZEK ZAWODOWY

W wyniku rozpadnięcia się „stugłowego” Zw. Zaw. Prac. Kultury powstało kilka nowych związków zawodowych. Ostatnio ukończył się w Łodzi zarząd okręgu Zw. Zaw. Prac. Instytucji Artystycznych. W skład zarządu weszli przedstawiciele prawie wszystkich łódzkich teatrów, szkół muzycznych i Filharmonii. Przewodniczącym został rektor WSM — Mieczysław Drobnier, wiceprzewodniczącym Zygmunst Ciesielski — pracownik techniczny Teatru im. Jaracza, sekretarzem St. Golachowska — instruktor art. ruchu świetlicowego.

Nowemu związkowi życzymy owocnej pracy.

DOROCZNA WYSTAWA PRAC STUDENTÓW PWSSP

Łódź jest w tej chwili doświadczeniem, że nadmienimy tu, iż tutejszy Związek Plastyków liczy około 200 artystów.

A jak przedstawia się przyszły parybek?

Odpowiedź na to pytanie da nam „Doroczna wystawa prac studentów PWSSP”, która otwarta zostanie 20 bm. o godz. 12 w lokalu szkoły przy ul. Narutowicza 77.

PLASTYCY ŁÓDZCY NA OGÓLNOPOLSKIEJ WYSTAWIE MŁODEGO MALARSTWA I RZĘBY W SOPOCIE

15 czerwca otwarty został Festiwal Sztuk Plastycznych w Sopocie.

W chwili obecnej czynne są tam dwie wystawy: Malarstwa Jugosłowiańskiego (przebiegająca z Warszawy oraz Ogólnopolska Wystawa Młodego Malarsstwa i Rzeźby.

Z łódzkich plastyków zaproszeni zostali do wzięcia udziału w wystawie: Stanisław Fijałkowski, Zbigniew Głowacki i Lech Kunka.

SLUSZNY SYSTEM

14 i 15 bm. odbyły się w Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi egzaminy studentów w dziedzinie reżyserskiej teatrów niezawodowych. Egzamin wyznaczył, że poziom nauczania i wyniki są teraz o wiele wyższe, niż to stwierdzono w latach ubiegłych.

Wszyscy studenci, którzy skończyli III rok, otrzymali dla opracowania warsztatów dyplomowych przydziały w terenie, a to w domach kultury trzech województw: łódzkiego, warszawskiego i kieleckiego.

Jako dyplomanci organizować oni tam będą zespoły amatorskie — teatralne i operowe, sztuki z repertuaru bądź obranego przez same zespoły miejscowe, bądź też zaproponowanego przez dyplomantów.

Praca ich odbywać się będzie pod opieką profesorów Wyższej Szkoły Teatralnej, którzy będą dojeżdżać w teren dla skontrolowania poszczególnych etapów pracy reżyserskiej swoich wychowanków.

Warto zaznaczyć, że poza stypendiami, które uczelnia nadal im przyznaje, pracujący w terenie słuchacze IV roku Wydziału Reżyserskiego otrzymywać będą swoje stałe honoraria miesięczne.

A.

Po katastrofie polskiego samolotu

Ci, którzy przeżyli...

Jak już podawaliśmy, w sprawie katastrofy polskiego samolotu pasażerskiego, który rozbił się na lotnisku Wnukowo pod Moskwą, komisja polsko-radziecka prowadzi dochodzenie. Wyniki nie zostały jeszcze podane. Ponieważ drukujemy relację stałego korespondenta „Trybuny Ludu” w Moskwie, który pisze na ten temat:

Na stole przewodniczącego komisji, marsz. Zaworonkova leżą zabalone, zgięte i potłuczone przybory. Należą one do samolotu SP-NLF. Po to, by je wydobyć ze szczątków samolotu trzeba było długo i cierpliwie wyprostować kupę całkowicie w kłębek zwiniętego żelastwa.

Straszliwa była sila uderzenia. Wystarczy powiedzieć, że w nocy niepokój wywołał fakt, iż na miejscu katastrofy długo nie można było odnaleźć silnika. Potem się okazało, iż silnik wagi 980 kg znajduje się o 200 metrów od miejsca, w którym nastąpiło pierwsze uderzenie.

Marszałek Zaworonkow bierze do ręki zegar, który wygląda jak zwykły budzik o czarnej tarczy z zielonymi fosforującymi cyframi i wskazówkami. Na zegarze jest godzina 22.17. Na zegarze — chronometrze w kabinie pilota wskazówki zatrzymały się na 22.14. Na zegarze radiotelegrafisty na 23.13. Na zegarze w kabinie pasażerskiej na 22.17. Różnica w godzinach — różnica czasu między Warszawą a Moskwą. Różnice w minutach są nieznaczne: katastrofa nastąpiła o 23.15 lub 23.16 czasu moskiewskiego. O tej godzinie zatrzymały się zegary — ale prawie wszystkie są całe, pracują. O tej godzinie zginęli ludzie — 9 osób zginęli, jak wykazała sekcja, natychmiast po pierwszym wstrząsie.

Różne są natomiast i mniej jasne wskazania innych przyborów. Badania nad nimi są w toku.

Ci co przeżyli — stewardesa Ewa Fedorowska (która obecnie już jest w kraju), obywatelka amerykańska P. Tremper z córką i p. Chewerton — oto jeszcze jedno źródło, które może pomóc w wyjaśnieniu przyczyn katastrofy.

Przed powrotem do kraju Ewa Fedorowska zeznawała przed komisją. Opowiedziała, iż kiedy samolot zniżył się i osiągnął wysokość 800 m, poczuła bardzo rzucać. Wahała się, czy niekiedy około 100 metrów. Poczuła się źle i dlatego usiadła z tyłu, nie chcąc, by pasażerowie to widzieli, to ich deprymowało. Usiadła z tyłu na krzeselku. Dzięki temu przeżyła katastrofę; ocalali tylko trzech pasażerowie na ostatnich miejscach i ona, Ewa. Wszyscy oni byli przymocowani pasami do foteli.

Zanim usiadła, pomogła jeszcze Chewertonowi zapiąć pasy. Pani Tremper i córka uczyniły to samo. Samolot gwałtownie zniżył lot i im było niżej, tym gwałtowniejsze było kołysanie. Nagle Ewa poczuła wstrząs. Usłyszała trzask z prawej strony, potem drugi, trzeci...

Siedziała w fotelu, ale ten dziwnie zawisł w powietrzu. Samolot już nie leciał — był na ziemi. Zaczęła krzyczeć — po polsku, po rosyjsku, po angielsku czy ktoś żyje. Skądś z głębi czarnej nocy w szumie gwałtownej ulewy usłyszała głos Chewertona. Żyje, leży na ziemi za burta samolotu. Nie wie, gdzie ona jest. Nie może jej znaleźć Ewa usiłowała wyzwoleć się z objęć pasa. Ale pas przesunął się na gardło i po-

czął ją dusić. Podciągnęła się lewą ręką i wysunęła się z pasa. Wreszcie zdołała przez okienko wydstać się na ziemię...

To nie było okienko — była w odlamanym ogonie samolotu. Wysłała przez otwór w miejscu, w którym zламаł się kadłub. Przeżyła straszną katastrofę — doznała tylko jednego uderzenia. Pozostałym — zabitym od pierwszego uderzenia — sędzone było jeszcze kilkakrotnie odbić się od ziemi...

Ewa usłyszała jakiś pani Tremper, która wołała córkę: Michelle, Michelle... Potem głos stał się słabszy: Umieram — wołała pani Tremper. Ewa nie mogła jej znaleźć. Rzucała się po pomoc. Brnęła najpierw w złym kierunku. Potem ujrzała światła w oddali. Sądziła, że to są domy, ale to była szosa. Dotarła do niej przez las, zatrzymała samochód — pocztowy „Moskwicz”. Dojechała do portu lotniczego i zaalarmowała ludzi. Zdołała zapamiętać miejsce, w którym nastąpiła katastrofa — owo miejsce, w którym las tworzy literę „L”. Sprowadziła pomoc...

Niewątpliwie ocalała ludzi, których stan z każdą chwilą mógł stać się groźny, — dotyczy to przede wszystkim pani Tremper.

P. Chewerton jest roslim silnym mężczyzną lat 35-37. Nawet w szpitalu widać, iż ten człowiek o smagłej, zaróżnianej teraz twarzy jest mężczyzną o dużej sile fizycznej. Kiedyś był pilotem. Dziś jest jednym z kierowników firmy telewizyjnej w USA. Czuje się dobrze. Twarz ma przeciętną szramą, ciałem jest potłuczone i posiniaczone. Był zapewne lekki wstrząs mózgu, ale obecnie czuje się dobrze...

Chewerton opowiada, iż w ostatnich chwilach samolot szedł wizualnie (tzn. przy widoczności ziemi). Szedł nad wierzchołkami drzew, rzucało bardzo mocno. Widział szosę, samochody na niej... Widział to dzięki temu, iż raz po raz nlebo przecinały błyskawice. Nie sądzi, iż było to uderzenie gromu: po ostatniej błyskawicy samolot leciał jeszcze 2-3 minuty. Nagle poczuł potężne uderzenie. Wyleciał w powietrze i rzucono go na ziemię. Słyszał krzyk Fedorowskiej. Odpowiedział jej, ale nie mógł jej znaleźć. W pewnej chwili spostrzegł, iż obok niego leży mała 12-letnia Tremper. Wziął ją na ręce. Była nieprzytomna. Dotarł do szosy, gdzie zatrzymał samochód, ale kierowca nie mógł go zrozumieć. Wreszcie z wyrwanego papieru zrobił coś co miało kształt samolotu... Kierowca zrozumiał i odwiózł go natychmiast do szpitala. Leży jeszcze w tym samym szpitalu wraz z małą Tremper. Związki jego nie budzi niebezpieczeństwo. Nie budzi także obaw stan zdrowia dziecka.

W takim samym szpitalu leży pani Tremper. Jej stan zdrowia jest poważny. Doznała ona złamania prawej nogi w dwóch miejscach i ciężkich obrażeń całego ciała. Cała skóra z czaszką została zdarta.

Lekarze nie zgodzili się na rozmowę z panią Tremper, Zresztą — stwierdzają, że nie pamięta ona niczego. Wia tylko, że leciała, wie, że teraz jest w szpitalu. Wzywa córkę. Dostała od niej liścik i to ją trochę uspokoiło.

Stwierdzamy, iż pani Tremper otoczona jest doskonałą opieką lekarzy radzieckich i ambasad. Rezygnujemy z rozmowy.

A jednak nie będzie wytwórni w Białolecie

Przed kilkoma miesiącami zamieściliśmy w naszym piśmie artykuł, w którym przeciwstawialiśmy się projektowi budowy nowej wytwórni filmów fabularnych w Białolecie koło Warszawy. Uważaliśmy, że w obecnych warunkach naszej kinematografii tak wielki wydatek jest zupełnie zbędny i nieuzasadniony. Zdziwiliśmy się więc, kiedy przed paroma dniami prasa warszawska doniosła, iż odbyła się specjalna konferencja pra-

sowa (prasy łódzkiej na nią nie zaproszono), zwołana przez Urząd Kinematografii, na której omawiano projekt budowy wytwórni w Białolecie i — jak podaje „Życie Warszawy” — sugerowano, że poparcie ze strony prasy przyspieszyć może podjęcie ostatecznych decyzji w tej sprawie, a prezes Borkowicz oświadczył, że sprawa została przesadzona i Urząd przystępuje do budowy nowej wytwórni.

Tymczasem okazuje się, iż

zarówno Państwowa Komisja Planowania jak i Ministerstwo Kontroli Państwowej sprzeciwiały się budowie wytwórni w Białolecie w obecnej pięciolatce.

Poniżej zamieszczamy wyjaśnienie w tej sprawie Min. Kontroli:

Zagadnienie budowy „miałeczki filmowej” w Białolecie było już od dłuższego czasu tematem prac Ministerstwa Kontroli Państwowej. Po przeprowadzeniu kontroli, rozeznaniu potrzeb i możliwości produkcyjnych oraz odbyciu szeregu narad i konferencji z zainteresowanymi instytucjami i środowiskami — Ministerstwo Kontroli Państwowej stanęło na stanowisku zdecydowanie negatywnie w stosunku do budowy w najbliższych latach wytwórni w Białolecie i wystąpiło w tej sprawie z wnioskami.

W chwili obecnej dysponujemy w Polsce dwoma wytwórniami filmowymi (Łódź i Wrocław), budowanymi w latach minionych i rozbudowywanymi do dnia dzisiejszego kosztem wielu setek milionów złotych. Wytwórnie te, dysponujące (zwłaszcza w Łodzi) dobrym wyposażeniem technicznym i wykwalifikowaną kadrą, są w stanie już obecnie produkować ok. 20 filmów rocznie, przy czym ilość ta może się znacznie zwiększyć (nie licząc efektów prowadzonej rozbudowy), jeśli realizatorzy filmów — przez lepsze przygotowanie prac — skrócą okres zdjęciowy tak, jak to robią kinematografie francuska, niemiecka, lub włoska.

Te możliwości produkcyjne są permanentnie nie wykorzystywane wskutek istniejącego w naszym środowisku kinematograficznym kryzysu twórczego. W latach 1954—1956 produkowaliśmy po 7 filmów rocznie, w roku bieżącym mówi się o wyprodukowaniu 12 filmów. W rezultacie mamy do czynienia z poważnymi przestojami w wytwórniach w Łodzi i we Wrocławiu, kosztującymi nas miliony złotych i z kierowaniem do produkcji „na siłę” filmów słabych, wywołujących oburzenie i niechęć społeczeństwa i znaczne straty finansowe.

Jak więc widzimy, budowa nowej, dużej wytwórni filmowej nie znajduje żadnego uzasadnienia w rozmiarach zaplecza techniczno-produkcyjnego i w potrzebach środowiska twórczego, nawet gdyby przyjąć podwojenie zaś zagroził, że go „urządza na mokro”.

I rzeczywiście, na stacji w Głownie, gdzie miał wyjechać ów pasażer, banda uzbrojona w butelki po piwie obstawiała dworzec grożąc samosądem. Nie znalazł się nikt z władz kolejowych, kto by rozpuścił zgraję. W rezultacie pasażer, obawiając się o życie, musiał pojechać dalej, choć celem jego podróży było właśnie Głowno.

Naprawa nie jest rzeczą łatwą. Zwłaszcza, że popełniane w niedawnym czasie wypaczenia i nadużywanie władzy stały się tu i ówdzie przyczyną pewnego rodzaju rozluźnienia dyscypliny społecznej, a co z tym się wiąże — osłabienia reakcji na codzienne drobne wykroczenia.

Nie może to jednak dotyczyć występku, nie może zaślania chuligaństwa i bandytyzmu!

Trzeba pamiętać, że praworządność nie oznacza wcale tolerancji wobec winnych, że nieuzasadniona tolerancja i przyzwyczajanie do złych zachowań, odczuwanie na zjawiska chuligaństwa i wszelkiego typu zakłócenie porządku, obyczajów, to również łamanie praworządności.

K. WYRZ.

Z ukosa

Środki zastępcze

Różne bywają środki zastępcze. Mniej lub bardziej doskonałe. Jedne przynoszą swym twórcom sławę i majątek, drugie wywołują uśmiech otoczenia.

Po tym wstępnym rozważaniu spróbujmy odpowiedzieć sobie na pytanie, co może zastąpić młodemu towarzyszowi perspektywę spędzenia pogodnej niedzieli na kajakach. Nie zgadzanie! Wobec tego podajemy Wam opinię gospodarzy stawu w Nowej Gdyni — tylko napoje wysokokowe.

Nie wierzyć? Widać nie byliście nad tym stawem u biegłej niedzieli. A my byliśmy i widzieliśmy sporo rzeczy. Między innymi kilka naciąganych kajaków leżących pod płotem, podczas gdy po stawie płynęły tylko dwa. Grupy młodzieży odchodzące z niczym od kasy, bo bilety na nielegalne łódki zostały dawno sprzedane. Niezwykły popyt na wino w bufecie Zgierskich Zakładów Gastronomicznych, gdyż poza domowej roboty limoniadą był to jedyny napój, którym dysponowała gospoda. Wielu młodych ludzi wracających wieczorem chwiejnym krokiem do domu, bynajmniej nie dlatego, że utracili równowagę wskutek kołysania fal.

Przy sposobności zauważyliśmy, że gospodarze stawu zastawiali środki zastępcze w jeszcze jednej dziedzinie, a mianowicie, przy ogrodzeniu stawu. Zamiast słupów, które trzeba kupić, przynosić i ukopywać — zastawiali proste, nieskomplikowane sposoby: obicieli wierchołki drzew, przybili do nich i pozostałych pni siatkę i plot stanął. Jaki? Lepiej nie pytać.

Am.

Interesująca nowość dla dzieci

Teatr Lalek „Pinokio” przygotowuje dla swoich małych bywalców interesującą nowość.

Będzie nią epickie opracowanie znanej powieści słynnego pisarza amerykańskiego Marka Twaina pt. „Książę i żebrak”. Inscenizacja dyr. Ryla i St. Fijałkowskiego, lalki St. Fijałkowskiego.

Premiera sztuki odbędzie się już z końcem czerwca.

Listy do redakcji

W sprawie domków jednorodzinnych

W „Dzienniku Łódzkim” z dnia 11 czerwca br. ukazał się artykuł dyskusyjny w działach do redakcji pt. „Czytelniczy dwugłos w sprawie domków jednorodzinnych”. Po nieważ sprawa ta interesuje mnie w stopniu takim, jak tyście innych osób pragnących posiadać swój jednorodzinny domek, pozwalam sobie również zabrać głos.

Tak się u nas zawsze dzieje, że wszystkie projekty, w zasadzie słuszne, przy konfrontacji w praktycznym wykonaniu napotyka na trudności i coś — jak to się mówi — „nie gra”. Wnęć w każdym takim wypadku ponosi projektodawca, który nie przeprowadził właściwej analizy, nie uwzględnił wszystkich elementów przemawiających „za” i „przeciw”.

W naszym omawianym wypadku nie zostały uwzględnione należycie możliwości finansowe przeciętnego człowieka pracy, które nie pozwalają mu na jednorazowe zainwestowanie wielu tysięcy złotych w budowę domku.

Dlatego też postulowana zasada budowy domków jednorodzinnych w zasadzie słuszna w ujęciu dotychczasowym mijają się z celem, gdyż nie może być traktowana jako rozwiązanie problemów mieszkaniowych dla ludzi pracy w jak

najszerszym zrozumieniu tego słowa, a jedynie jako udogodnienie czynione dla ludzi zamieszkałych, którzy zarabiają, a nie z takiej większości Polaków się składa.

Obserwujemy na terenie Łodzi w ostatnich czasach wiele pięknych samochodów prywatnych, ale bynajmniej nie dojeżdżają do jezaka, że samochód stał się dostępny dla przeciętnego obywatela.

Wracając do sprawy omawianej — wszyscy wiemy, w jakich krytycznych warunkach mieszkaniowych znajduje się Łódź. Nie dysponuję potrzebami danymi, ale biorąc na oko, dla zażegnania kryzysu mieszkaniowego w Łodzi potrzeba wiele tysięcy mieszkań.

Nie nie wskazuję na to, aby sprawa ta w najbliższych latach została załatwiona. Radykalnie sprawę tę może zmniejszyć właściwie przeprowadzona akcja budowy domków jednorodzinnych. Akcja ta, jak powiedziałem, winna być dostosowana do naszych możliwości ekonomicznych. Ujmując sprawę krótko uważam, że w tym celu należy skoordynować pracę nad tymi zagadnieniami między Radą Narodową m. Łodzi, a Wojewódzką Radą Narodową, to znaczy powołać wspólny komitet, komisję, spółdzielnię — kwestia do omówienia. Zainteresowane rady narodowe wydział i przydział do tej akcji odpowiednie teryny, np. Łagiewniki, Sokolniki, Kolumby, Grotniki itp. Na budowę jednorodzinnych domków państwo przydzieli odpowiednie kredyty wygospodarowane z sum przeznaczonych na budowę bloków, z gry liczbowej, Funduszu Odbudowy Stolicy itp., plus sumy, które chcieliby wpłacać ludzie zamieszkałe. Byłoby to w pewnym sensie drenaż pieniędzy.

Wybudowane domki będą przydzielane ludziom pracy, którzy należność będą spłacać w formie komornego. Chętnie będą płacić większe sumy. Czasokres spłacania należności w naszych warunkach winien wynosić do lat 40. Po spłaceniu należności użytkownik staje się właścicielem domku.

Domek ten i teren winien być należycie uzbrojony. Jestem przy tym przeciwnikiem tak zwanych domków bliźniaczych. Jest to oczywiście program ramowy, który wymagałby szczegółowego opracowania. Wierzę, że w takim ujęciu sprawy, kwestia mieszkaniowa zostanie rozwiązana ku zadowoleniu obu stron, a pracownicy Wydziału Kwaterunkowego będą mogli skorzystać wreszcie z zasłużonego urlopu.

JERZY TREDJAKOWSKI

Łódź, Zawiszy 28

Wyniki zbiórki na odbudowę Warszawy Piotrków najlepszy w kraju Woj. łódzkie zajęło II miejsce

W dniu 18 bm. odbyła się w Warszawie konferencja poświęcona tegorocznej zbiórce na rzecz odbudowy Warszawy. W wyniku okazało się, że powiat Piotrków zajął pierwsze miejsce w kraju i w związku z tym przysługująca mu została nagroda inwestycyjna w kwocie 400 tysięcy zł.

Najlepszą gromadą w całej Polsce okazała się gromada Osaków w pow. wieluńskim. Otrzymała ona za intensywną zbiórkę nagrodę inwestycyjną w kwocie 125 tysięcy zł.

Województwo łódzkie ja-

ko całość w zbiórce na rzecz odbudowy Warszawy zajęło II miejsce w kraju za Katowickim.

Do czołówek krajowej zostały zaliczone następujące miasta województwa łódzkiego: Zgierz, Piotrków, Łowicz i Radomsko.

Szczególnie wyróżniona została gromada Szydłówek, Piotrków za długotrwale i systematyczną pracę w zakresie zbiórki oraz koła zakładowe odbudowy Warszawy przy Prezydium MRN w Łowiczu i przy hucie „Kara” w Piotrkowie.

To już nie sprawa jednostek Szkodliwa tolerancja

Świetny aktor radziecki Arkadij Rajkin, który w tych dniach dał kilka występów w naszym mieście, jest autorem i wspaniałym odtwórcą charakterystycznej scenki: Przed rampą rozbestwiony chuligan maltretuje przechodniów, ryczy wulgarnymi wyrazami i macha pięściami. Wreszcie interweniuje milicja i uliczny „bohater” ląduje w komisariacie.

I wtedy z obroną występuje kobieta. — To tak! — krzyczy — To taka u was praworządność? A gdzie wychowywanie, gdzie oddziaływanie społeczne na młodzież?

W konsekwencji chuligan zostaje zwolniony i „rozrabia” dalej.

Przypominam tę scenę, gdyż stanowi ona jakby motto do napływających do redakcji listów, świadczących o wcale nie zmniejszającej się pladze chuligaństwa, a ostatnio o groźnej jej odmianie — bandytyzmie uprawianym w pociągach PKP a nawet i w tramwajach.

Czytelnicy pamiętają zapewne wypadek wyrzucenia konduktorki z tramwaju łódzkiego przez chuligana, od którego zażądała ona biletu. Kilka dni temu podobny fakt zdarzył się na jednej z podwarszawskich linii kolejowych. Niemal codziennie pasażerowie kolei są świadkami oburzających scen terroryzowania obsługi kolejowej przez chuliganów.

Na jednym z zebrań w łódzkim MPK prawie wszyscy zabierający głos konduktorzy skarżyli się na co raz to częściej powtarzające się grubiańskie wysoki pewnych pasażerów, do których zwracają się oni z żądaniem zapłacenia za bilet. W przypadkach takiego chuligaństwa należałoby energicznie interweniować przy pomocy władz MPK oraz milicji.

Jeszcze ostrzej wyglądała sprawa w wagonach PKP. Na trasie Łódź—Warszawa prawie zawsze spotyka się w wagonach I klasy pasażerów z biletami klasy II, wobec których konduktorzy często nie wyciągają konse-

kwencji. Czyżby lekceważenie obowiązków z ich strony? Częściowo tak. Przeważnie jednak przyczyną jest tu niedostateczna akcja funkcjonariuszy milicji kolejowej i SOK.

Dlatego nie dziwny jest też, że w tych warunkach może się zdarzyć wypadek, o którym donosi nam jeden z czytelników.

W dniu 9 czerwca jechał on z Łodzi do Głowna pociągami nr 538, o godzinie 13.50, wagonem I klasy. Kiedy do wagonu wchodziła się przekupki z koszami i zatarasowały przejście oraz grupa młodych mężczyzn, zwrócił się on do konduktora o usunięcie „gapowiczów”. Koło Łowicza udało się reworowi oraz kontrolerowi zaprowadzić w wagonie porządek, ale rozwydrzeni „gapowicze” nie dali za wygraną. Obrzucili oni funkcjonariuszy stekiem ordynarnych wyzwisk, pasażerowie zaś zagroził, że go „urządza na mokro”.

I rzeczywiście, na stacji w Głownie, gdzie miał wyjechać ów pasażer, banda uzbrojona w butelki po piwie obstawiała dworzec grożąc samosądem. Nie znalazł się nikt z władz kolejowych, kto by rozpuścił zgraję. W rezultacie pasażer, obawiając się o życie, musiał pojechać dalej, choć celem jego podróży było właśnie Głowno.

Naprawa nie jest rzeczą łatwą. Zwłaszcza, że popełniane w niedawnym czasie wypaczenia i nadużywanie władzy stały się tu i ówdzie przyczyną pewnego rodzaju rozluźnienia dyscypliny społecznej, a co z tym się wiąże — osłabienia reakcji na codzienne drobne wykroczenia.

Nie może to jednak dotyczyć występku, nie może zaślania chuligaństwa i bandytyzmu!

Trzeba pamiętać, że praworządność nie oznacza wcale tolerancji wobec winnych, że nieuzasadniona tolerancja i przyzwyczajanie do złych zachowań, odczuwanie na zjawiska chuligaństwa i wszelkiego typu zakłócenie porządku, obyczajów, to również łamanie praworządności.

Scenograf słoweński gościem Teatru Powszechnego

Przed dwoma miesiącami gościł w Łodzi zespół Narodowego Teatru Słoweńskiego w Lublanie.

Pamiętamy dobrze świetne spektakle, jakie nam wtedy zaprezentowano — zachowaliśmy w pamięci między innymi również bardzo nowoczesne, śmiałe w pomysłach i w kompozycji dekoracje do sztuk A. Millera „Spojrzenie z mostu” i „Wspomnienie dwóch poniedziałków”. Autorem ich był scenograf lublański teatr — Vladimir Rijavec.

Vladimir Rijavec cieszy się w swojej ojczyźnie opinią znakomitego fachowca w swojej dziedzinie. Zwłaszcza cenione są jego dekoracje do klasycznych sztuk Szekspira i Moliere’a, a także do różnych oper.

Obecnie artysta ten jest gościem naszego miasta, a ściślej mówiąc, Teatru Powszechnego, dla którego przy-

gotuje w tej chwili scenografię do sztuki G. B. Shaw „Pygmalion”.

Vladimir Rijavec — przystojny mężczyzna, prawdziwy typ południowego Słowianina — jest bardzo zadowolony ze swego przyjazdu do Polski.

Po raz pierwszy — powiedział mi — spotkałem się z Polakami w czasie wojny w „Stalagu 3A” w Luckenwaldzie w Niemczech. Byli to dzielni ludzie, dobrzy koleźcy: przeżyliśmy razem w obozie jeńckim niejedną złą i dobrą godzinę. Dzięki nim też poczułem prawdziwą sympatię dla waszego kraju... Tak więc, kiedy miedzy łódzkim Teatrem Powszechnym a naszym teatrem lublańskim nawiązała się współpraca, chętnie skorzystałem z propozycji dyr. Piotrowskiego i zgodziłem się opracować scenografię do „Pygmaliona”.

Reasumując: budowa miałeczki filmowej w Białolecie jest nie do przyjęcia zarówno z punktu widzenia interesów samej kinematografii, jak również interesów ogólnopolskich.

Nie stać nas na rozpoczęcie wielomilionowej (nie ludzkiej) się, że skończy się na „kosztorysowych” 160 czy 180 milionach złotych i to dla produkcji 10, a nie 20 filmów rocznie, inwestycji, która nie jest konieczna i niezbędna. W tej sytuacji Ministerstwo Kontroli Państwowej w pełni popiera Państwową Komisję Planowania, sprzeciwiającą się budowie wytwórni filmowej w Białolecie w bieżącej pięciolatce, jak również proponowała przerwanie prac dokumentacyjnych, które pochłonęły dotąd (wskutek ustawicznych zmian koncepcyjnych i lokalizacyjnych) kilka milionów złotych, w tym około miliona rubli. Do sprawy Białoleki wrócimy — być może — w następnej pięciolatce.

— W stylu?
— Naturalnie zgodnym z samym charakterem sztuki i realistycznym potraktowaniem jej przez reżysera. Tak więc nie widziałem tu powodów, aby zabawić się w jakieś błyskotliwe eksperymenty, czy szukać specjalnych smaczków nowatorskich.

Żegnając się ze mną sympatyczny gość jugosłowiański dorzucił:

— Jest już pewna z góry ustalona recepta, według której zagraniczni goście kończą wywiady, udzielane miejscowej prasie. Proszę mi jednak wierzyć, że to, co powiem teraz, jest szczerze i płynnie z głębi serca: bardzo podobna mi się u was w Polsce, gdzie czuję się jak u siebie w domu. I jestem naprawdę szczęśliwy, że mogę bliżej poznać bratnią Polskę. Rozmowę przeprowadził M. J.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyński 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Kram z piósenkami”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Ucieczka do Hawru”
KAMERALNY (Traugutta 18) g. 19 „Przygoda florencka”
POWSZECHNY (Obr. Stalinskiego 21) g. 19 „Pani ministrowa”
PANSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Z innej beczki”
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych, Piotrkowska 232) g. 19.30 „Studencka miłość”

MUZEUM

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10-16
MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) Filmy dokumentalne g. 9, 22 „Jesteśmy kobietami” dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
DWOROWE (Dworzec Kaliski) „I dla nas świeci słońce” „Czy wiecie że...” 1-57 „Cyryk” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Dwa jakome niedźwiadki” „Niebezpieczna swawola” „Za pomianą” „Ialeczka” „Suselek i Guźdratka” g. 16, 17 „Pogrom czyni tygrysów” dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Ona tańczyła jedno lato” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Królówka Margot” dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Gdyby wszyscy ludzie dobru woli” dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Ulica ubogich chłanków” dozw. od lat 16, g. 9.45, 12, 14.15, 16.30, 18.45, 21

POKÓJ

„Zamach na port” dozw. od lat 12, g. 15.30, 17.30, 19.30
MAJA (Kilińskiego 178) „Egoistka” dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 34) „Niesmiertelny garnizon” dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Blekitna mewa” dozw. od lat 7, g. 17, 19
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Sinhua Moca” dozw. od lat 12, g. 17, 19
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Marty” dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
SWIT (Balucki Rynek) „Tajna drukarnia” dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Biuro matrymonialne” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
WISLA (Tuwima nr 1) „Róża dla Bettiny” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Śmierć rozerwisty” dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Stawka o życie” dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHETA (Zgierska 26) „Pożegnanie z diabłem” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

PRZEDWIOSNIE

(Zeromskiego 76) „Zwykłe życie kobiety” g. 15.30, 18, 20.15
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PALMIARNIA

(Park Zródliska) czynna godz. 10-18

ZOO

— czynne g. 9-20

Dyżury antek

Tuwima 59, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b
AS Al. Kościuski 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Baluty Staromiejskie — Szpital im. dr. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9; Śródmieście, Ruda, Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Poleście, Widzew — Szpital im. dr. Madurawicza, ul. Krzemieniecka 5
Chirurgia: Szpital im. dr. Piroskiego, ul. Wólczańska 195
Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klinika
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Sypią się kary na „zapominalskich”
Szczepienia przeciwdurowe są konieczną ochroną zdrowia

Mimo licznych apeli ze strony Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej do mieszkańców Łodzi o dokonanie obowiązku szczepienia przeciwdurowego, mimo ostrzeżeń, którymi są wypadki zachorowań na tyfus w Krakowie — nie wszyscy mieszkańcy Łodzi poddali się szczepieniu.
Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna uprzedza, że w stosunku do opornych stosowane będą kary. W wyniku kontroli przeprowadzonych na terenie całego miasta ukarano już mandatami

Z MIASTA

w kilku zdaniach

Klub Spółdzielczy „Społem” organizuje dziś, o godz. 17.30, w lokalu klubu przy ul. Piotrkowskiej 76 zebranie dyskusyjne na temat „Spółdzielczość i wychowanie człowieka”. Referat wygłosi dydaktyk działacz spółdzielczy, dyrektor Józef Jasiński.

Kolo SD Śródmieście-Wschód urządziło dziś, o godz. 18, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 78 kolejną zebranie członków kolo. Porządek obrad przewiduje referat dyskusyjny „Kościół a socjalizm” oraz omówienie projektu pragmatyki służbowej. Na zebraniu będą obecni posłowie — członkowie SD.

Ciesząca się wśród młodych widzów duża powieść o powstaniu bałkańskim „Krwawa Szeńska” i 7 krasnoludków” grana w Teatrze Powszechnym, będzie wystawiana po raz ostatni w dniu 23 czerwca (niedziela), o godz. 15.30.

Na to ostatnie przedstawienie teatr zaprasza wszystkie dzieci z okolic Łodzi. Wycieczki szkolne korzystają ze specjalnych ulg przy zakupie powyżej 20 biletów.

Na Placu Niepodległości rozbije namioty Cyrk nr 4

Już w czwartek, tj. 20 bm. na Placu Niepodległości rozbije namioty Cyrk nr 4 i wstawiać będzie codziennie blisko trzygodzinny program, na który złoży się występy zespołów: bułgarskiego, czeskosłowackiego, węgierskiego i polskiego. Kon-

centuje dziesięcioosobowy zespół czeskosłowackiej orkiestry jazzowej pod kierownictwem Milestawa Damkara.

Występy odbywać się będą codziennie o godz. 19 a w soboty i niedziele o 15 i 19. (st)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych, murarzy, zbrojarzy, sprzątaczy na budowy oraz uczniów murarskich w wieku od 18 lat zatrudnimy natychmiast. Dla zamieszkowanych hotel i stołówka. Zgłoszenia przyjmuje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Łódź 1, ul. Piotrkowska 55, pokój 107 — dział zatrudnienia. 2726-K

FORMIARZY, robotników do metalu kolorowych oraz tokarzy zatrudnia od zaraz Łódzkie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego Nr 2 w Łodzi, ul. Armii Czerwonej nr 43. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 2948

TYNKARZY, terrakociarzy, malarzy, blacharzy, robotników w nowowbudowanych blokach zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 1, Budowa w Łodzi przy ul. Źródlowej nr 52, róg Autostrady (blisko ul. Nowotki). Warunki pracy w/g układu budowlanego plus 5 proc. dodatku do akordu. 2961-K

SPRZEDAWCÓW do kiosku w parku na Zdrowiu i na Bałuckim Rynku na warunkach prowizji zatrudnią od zaraz Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — Zachód, Łódź, Obr. Stalinskiego 2, Szczegóły w dyrekcji. 2967-K

TOKARZY ze znajomością rysunku technicznego — warunki pracy do omówienia na miejscu oraz robotników nie wykwalifikowanych na warunkach umowy zbiorowej w budownictwie zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Drzewnego i Papierniczego w Łodzi, ul. Świętojańska nr 8. Zgłoszenia należy w biurze Przedsiębiorstwa Remontowego Przemysłu Drzewnego i Papierniczego w Łodzi, ul. Świętojańska nr 8 (przystanek Rokicie). 2979-K

WYKWALIFIKOWANYCH plastyków - dekoratorów do dekoracji witryn sklepowych zatrudni natychmiast Dyrekcja MHD Art. Odzieżowymi w Łodzi, ul. Piotrkowska 113. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr w godz. od 8 do 13. 2977-K

OGŁOSZENIA DROBNE

WIERUCHOMOŚCI

PÓŁ domu — 5 izb z wygodami i ogródkiem. Sprzedam. Wiadomość: Łódź, tel. 227-89 w godz. 18-20

DOMEK jednorodzinny (poniemiecki) na Julianowie zamieniam na trzy pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „9645” 9645

ODDAM w dzierżawę lokal warsztatowy około 50 m kw. 3-10 min. od autostrady Łódź-Pabianice. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „9604” 9604

DOM-willa w Julianowie (6 pokoi w tym 3 wolne) podpiwniczona z ogrodem i wygodami do sprzedania. Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „9597” 9597

DOMEK jednorodzinny do sprzedania. Dzielnica Ruda-Pabianicka. Wiadomość ul. Gdańska 123, m. 15, godz. 14-17

DOMEK jednorodzinny (mieszkanie na zamianę) sprzedam. Wiadomość, Tuwima 41, m. 15

BUDYNEK jednopiętrowy murowany do odbudowy nadaje się na hotel, restaurację przy stacji kolejowej w Kozłach wraz z oficyną — sprzedam. Wolne mieszkanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „9652” 9652

DOMEK jednorodzinny oraz plac w Tuszynie, położony przy autostradzie Łódź-Piotrków — sprzedam tanio. Wiadomość Łódź, ul. PKWN 15-6 9390 g

DOMEK 4 mieszkaniowy (w ogrodzie) sprzedam. Wersalska 15-17 przystanek za Zabieciem

PLAC z materiałem budowlanym w okolicy Juhanowa sprzedam. Wiadomość Jodłowa 5, boczna ul. Lasiewnickiej

RENTGEN dentystyczny — no-diagnostyczny oraz fotel dentystyczny dwuteleskopowy marki „Ritter” sprzedam. W. Mikulski, Piotrkowska 42, m. 4a

SAMOCCHÓD osobowy „Opel Super” sześciocylindrowy, czterodrzwiowy, stan bardzo dobry — sprzedam. Bydgoszcz ul. Hanka Sawickiej 9-5

SAMOCCHÓD „Adler Junior” sprzedam. Książnica 25 od godz. 16 (przystanek tramwajowy Chocianowice)

SAMOCCHÓD osobowy „Adler-Triumph” po remoncie sprzedam. Bieganickiego 5, tel. 571-55

WAPNO palone (wielkość) sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „9607” 9607

MASZYNY saneczkowa „Dubieł” 9-10 szerokość 80 cm w bardzo dobrym stanie sprzedam. Stoki ul. Górka 10, m. 3

KREDENS ciemny orzech — sprzedam. Miłkiewicza 10, m. 2

WÓZEK czeski koszykowy w głęboki sprzedam. Łódź, ul. Nawrot 32, m. 24 9691 g

MASZYNY dziewiarskie „Waltera” 10-80 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „9675” 9675

PIANINO, stolowe, swiatlone oraz inne meble w dobrym stanie sprzedam. Kilińskiego 55, m. 59 9711 g

MOTOCYKL BMW 750 cm z koszem typ „Sahara” w dobrym stanie sprzedam. Dorożewski, Kolonia Rzeszów 3 k. Kołomyjska Łódzkiego (z Konstancją w kierunku na Zgierz)

MEBLE używane, szafa, łóżko, stół kuchenny, krzesła meblowa sprzedam. Tel. 364-99

MOTOCYKL „NSU” — sprzedam. Pabianice, ul. Dąbrowskiego 35 (dawnej Polna). Ogłoszą do godz. 14 9660 g

SAMOCCHÓD „Adler-Triumph” do remontu (10,000 zł) oraz 4 okna weneckie uszkodzone sprzedam Ruda-Marysin. Zjednoczenia 20, m. 4

OVERLOCK 3-nitkowy i maszynę leworamienną maszynowa sprzedam. Jaracza 10, m. 28 prawa oficyna III piętro parter od godz. 14

SZLIFIERKE przenośna z wałkiem gładkim, silnik „Siemens” 120-220 w. sprzedam. Tel. 311-80 godz. 7-10-10

ROWER młodzieżowy (damski) sprzedam. Wiadomość tel. 242-11 w godzinach 16-18

SAMOCCHÓD „Fiat” 508 w dobrym stanie do sprzedania. Wolbórz, ul. Świętokrzyska 4, tel. 19 Marian Dryński

APARATY fotograficzne „Leica III” i „Zorki” sprzedam. Tel. 386-30 od godz. 17 9856 g

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia w domu murowanym. parterowym w ogrodzie Chelmy nr 3 — zamieniam na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość tel. 341-74 godz. 8-15, Matysiak 9539 g

DWA pokoje z kuchnią, parter, wygodny nadaje się na pracownię zamieniam na równorzędne w śródmieściu na pięttrze. Plac Wolności 3, m. 14 9686 g

STUDENTKA poszukuje

pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „9900” 9900 g

POKÓJ z wygodami w śródmieściu zamieniam na pokój z kuchnią lub pokój z wygodami w śródmieściu. Koszt remontu pokryję. Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „9788” 9788 g

DWA duże pokoje kuchnia z wygodami w śródmieściu zamieniam na podobne w blokach. Tel. 267-74 w godz. 9-14 9737 g

PANI inteligentna, m.

zykalna przyjmie dodatkową pracę w charakterze sekretarki, lektorki, nauczycielki (4 godziny dziennie). Oferty Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „9582” 9582 g

STAJEJ biurowej posiadającej blisko zamieszkania poszukuję. Adresować: Nowiak Krystyna, Narutowicza 2, Łódź

POMOC domowa od lat 15 do dziecka potrzebna Sikawa, Chałubińskiego 2 9737 g

TEL. 333-33 Prywatny

Punkt Wezwań Lekarzy Specjalistów załatwia szybko wizyty domowe cała doba 9401 G

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologicznej, skórnej 8-10, 3-6, ulica 22 Lipca 4

PRYWATNA Pomoc Lekarzy Lekarzy Specjalistów załatwia natychmiast wizyty domowe wszelkich specjalności. Tel. 282-82. Czynna cała doba 8845 g

FELCZER homeopata, Marcelak Adam — wrota, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, wenerologiczne, Narutowicza 31-14 9016 G

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, wenerologiczne, moczołojowe, Piotrkowska 109-6

ROZNE

DZIERŻAWCY cegielni nr 5 Łódź-Ruda, ul. Myśliwska 29 przyjmują przedpłatę na cegieł do osób posiadających zezwolenie na budowę. Informacje tel. 256-81 godzina 17-20 9536

LEKARZOM, pielęgniarkom i pracownikom i Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej — za troskliwą opieką nad żoną i dzieckiem składam podziękowanie Andrzej Dmitrowicz, Łódź, ul. Wschodnia bl. 31a, m. 16

ZA uleczenie naszego dziecka składamy podziękowanie panu doktorowi Trąbcewskiemu i siostrze szpitala na Radogoszczu, oddziału we wnętrzu. Mruk Wacława i Czesław, Wrzesniańska 52 9680 g

STRZYKAWKI lekarzkie naprawa i wymiana. Łódź, ul. Nawrot 7, m. 8 9713 G

BIURO Matrymonialne „Swaty” posiada tysiące ofert z całej Polski. Wszelkie zawody 18-70 lat oraz chętni założenia własnych przedsiębiorstw pisać Olsztyn 2 skrytka 21, załączyc 2 zł 2976 k

ZŁYST

MICHAŁSKI Stefan — zam. Łódź. Piekna 29 zgubił kartę rejestracyjną na handlową i kartę zdrowia 9585 g

BRODZIŃSKI Władysław, Łódź, Łączna 6 zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej nr 1596 9676 g

DNIA 15.VI. zgubiono w tramwaju nr 4 złoty damski zegarek marki „Schaffhausen”. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Gabrysi. Zochodnia 105 9701 g

GRADKA

KURSY Słownictwa Stenografów i Maszynistów Pl. Zwycięstwa 2, Piotrkowska 83 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 2975 k

Nareszcie mamy skuteczne środki
FUMIN i TOKSYN
do tępienia
MUCH, MOLI I KOMARÓW
UŻYWAJĄC TABLETEK „FUMIN”
i KRAŻKÓW „TOKSYN”



produkcji
GAŃSKIEJ WYTWÓRNI TRUTEK
nieszkodliwych dla ludzi i zwierząt:

- UCHRONIMY SIĘ OD CHOROÓB ZAKAŻNYCH, PRZENOSZONYCH PRZEZ MUCHY I KOMARY.
- NIE BĘDZIEMY DREZCENI PRZEZ ROJE MUCH I ZAPEWNIAMY SOBIE SPOKOJNY ODCZYNK W CIĄGU LATA I JESIEŃ.
- ZABEZPIECZYMY ODZIEŻ PRZED MOLAMI.

Cena 1 folki 5 tabl. „FUMINU” wynosi 2 zł 20 gr.
Cena jednego krażka „TOKSYNU” — 45 gr.

„FUMIN” i „TOKSYN” są do nabycia w sklepach „Argedu”, M.H.D., P.S.S., G.S. oraz drogeriach, mydlarniach i składach aptecznych.

Palniki i REDUKTORY
naprawia
SPÓŁDZIELNIA PRACY „MIKRO”
WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 129
tel. 8-31-10.

Uwaga! Uwaga!
Bogaty ASORTYMENT
TKANIN BAWELNIANYCH I JEDWABNYCH
o najnowszych wzorach, w różnych kolorach na piękne LETNIE SUKIENKI, zaopatrzyć się w sklepach
M.H.D.
ARTYKUŁAMI WŁÓKIENNICZYMI

Najwyższy czas!
wykupić los Loterii Pieniężnej
Jutro ZACZYNA SIĘ CIĄGNIENIE

MAGAZYN Dziennika

Stuchowisko polskie w radio zachodnio-niemieckim

Północno-niemiecka rozgłośnia radiowa w Hamburgu nadała w czwartek pierwsze stuchowisko polskie według sztuki Jerzego Łotosławskiego „Ostry dyżur”. W adaptacji radia hamburskiego nosi ona tytuł „Dokonyjemy właśnie operacji”. Stuchowisko reżyserował Fritz Schroeder-Jahnes. Zachodnio-niemiecka Agencja DPA informując o tym stuchowisku, podaje w kilku zdaniach treść sztuki.

Grecka para królewska odwiedzi Jugosławię

Na zaproszenie prezydenta Jugosławii Józefa Broz-Tito, w połowie lipca br. przybędzie na wyspę Brioni z nieoficjalną wizytą grecka para królewska — król Paweł i królowa Fryderyka.

Wybuchy atomowe powodem niepogody

Prof. R. Bendandl, kierownik obserwatorium w Faenzy oświadczył, że powodem niepogody panującej obecnie we Włoszech północnych są przeprowadzane ostatnio doświadczenia z bombami atomowymi.

„Wielkie wybuchy atomowe w ciągu czerwca — stwierdził prof. Bendandl — wywołały liczne fale niskiego ciśnienia, które rano 3 czerwca przeszkadzały w pracy wszystkich instrumentów mojego obserwatorium przez dobre 4 godziny. Absolutnie nie można wykluczyć, że wybuchy wywołujące tak gwałtowne i intensywne efekty nie miały wpływu na procesy atmosferyczne. Zresztą, związek wybuchów jądrowych z pogodą jest już obecnie uznany. Nawet w oficjalnych publikacjach amerykańskich podaje się, że od roku 1950 ilość tornado w Ameryce potroiła się”.

Tajemnice starożytnego grobowca

Rozkopując tzw. grobowiec Kara-Bulakski w Kirgizji, grupa archeologów wykryła grobowiec z drzewa modrzewiowego, w którym leżał zakonserwowany trup kobiety. Grobowiec był w dobrym stanie. Zmarła była ubrana w skórzaną buty, miała również paciorki, bransolety z brązu i pierścienie. W grobowcu znaleziono również inne przedmioty. W Instytucie Historii Akademii Nauk Kirgiskiej SRR poinformowano korespondenta Agencji TASS, że grobowiec Kara-Bulakski pochodzi prawdopodobnie z pierwszego lub trzeciego wieku naszej ery. W grobowcu niewątpliwie znaleziono zwłoki z plemion koczowniczych. Było to pierwsze w Kirgizji odkrycie grobowca z tak odległych czasów. Grobowiec ten jest nadzwyczaj cenny szczególnie dla badaczy kultury i życia starożytnego mieszkańców południowej Kirgizji.

Witamy...

Po wieloletniej przerwie znów pojawiły się na południowym brzegu Bałtyku, w okolicy uścia Odry — foki. Raz zdarzyło się to przed kilku miesiącami na Jeziorze Dabie pod Szczecinem, a drugi raz — w maju br. przy nabrzeżach portu w Swinoujściu.

Witamy przedstawicielki Bieguna Północnego Niech żyje koegzystencja!

Tak trzeba!

Z restauracji W—Z w Lublinie kilku klientów, pochłoniętych swą ilością alkoholu, próbowało uciec nie zapłaciwszy rachunku. Zmarłwiona kelnerka wybiegła za nimi i usiłowała jednemu z nich, silnemu mężczyźnie, wyperswadować, że powinien zapłacić. Oczywiście — bezskutecznie. W pewnej chwili spośród gromadki gapiów, która się w międzyczasie zebrała, wyszło dwóch młodych ludzi i z okrzykiem: „Nauczmy chuliganów rozumu!” pomogli kelnerce sprowadzić niefortunnego klienta do restauracji. Wkrótce nadzór militant i zajął się gągakiem.

Oj, kultura, kultura...

„Wszelkiego rodzaju zawody sportowe bez względu na charakter i cel zawodowy muszą być zgłoszone w Powiatowym Komitecie Kultury Fizycznej, a spodka międzynarodowe w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej, który wydaje pozwolenia na powyższe spodka. Nauczmy chuliganów rozumu!” pomogli kelnerce sprowadzić niefortunnego klienta do restauracji. Wkrótce nadzór militant i zajął się gągakiem.

A może by tak, wrócić fizycznie, uprawiać jeszcze jakąś inną kulturę — np. kulturę ojczystego języka?

Sport Sport Sport Sport Sport Sport Sport Sport Sport Sport

Piątek przegrał z Contrerasem Skonecki pokonał Llamasa

W Warszawie rozpoczął się wczoraj międzynarodowy mecz tenisowy Meksyk — Polska. W pierwszym dniu odbyły się dwa single: Piątek — Contreras i Skonecki — Llamas. Goście reprezentujący ofensywny styl tenisa, często chodzą do siatki, celują w wolejki. Contreras, który niedawno pokonał znanego w Polsce Chilijczyka Ayala, nie miał trudnej przeprawy z Piątkiem. Pierwsze dwa sety wygrał w identycznym stosunku 6:2, a dopiero w trzecim natrafił na opór Polaka. Piątek prowadził 6:5, miał nawet 4 setbóle, ale w końcu zawiadła go kondycja i przegrał 7:9.

Skonecki stoczył z Llamasem bardzo ciekawy pojedynek. Tradycyjnym już zwycięzcy oddał pierwszego seta 6:8, następnie rozstrzygnął jednak na swoją korzyść 6:1, 6:2, 6:1.

Tak więc po pierwszym dniu — stan meczu 1:1.

Ciekawostki łódzkie

Dziś, o godz. 18, na kortach tenisowych w Helenowie rozegrany zostanie finałowy mecz w piłce koszykowej mężczyzn o puchar „Expressu Ilustrowanego” i Społem. W finale AZS spotka się ze Startem. W konkurencji kobiet pierwszą miejsce zdołały wywalczyć EKS.

W Łodzi z inicjatywą sekcji szermierczej WKKF odbędzie się dziś pierwsze zebranie organizacyjne Okręgowego Związku Szermierczego. Najwyższy już czas, by szermierz stworzył wspólny związek, na czele którego stanąłby najwybitniejsi działacze tego sportu.

A jednak odbędzie się mecz piłkarski Opole-Łódź ŁKS i juniorom Lechii (Tomaszów) powierzono obronę barw okręgu

Okres niepewności spowodowany zamiarem wycofania się okręgu Opole z rozgrywek o puchar J. Kałuży trwał dość długo. Związka Łódź znalazła się przez to w dość kłopotliwym położeniu: ona to bowiem miała być najbliższym przeciwnikiem opolań, gdyż stosownie do ustalonego terminu, mecz Opole — Łódź miał się odbyć w Opolu, w niedzielę, 23 bm.

Długo czas Opole nie dawało znaku życia. Wreszcie nadeszła do Łódzi wiadomość, że Opole nadal będzie uczestniczyło w rozgrywkach pucharowych, i że serdecznie zaprasza reprezentację Łódzi do siebie, oczekując przybycia zespołów seniorów i juniorów.

Spotkanie niedzielne Opole — Łódź ma wielkie znaczenie dla dalszego toku rozgrywek pucharowych. Stawka meczu jest pierwsza: miejsce w tabeli: albo utrzyma je Opole, albo przepadnie ono Łodzi. Wprawdzie obecnie przewodzi Opole, ale rozegrało ono o jedno spotkanie więcej, toteż jeśli w niedzielę przegra, będzie zmuszone ustąpić pierwszego miejsca Łodzi.

Wydarzenie takie możliwe? Czy istnieje, iż jest ono mocno prawdopodobne, bowiem obie reprezentacje będą oparte na zespołach pierwszoligowych. Budowlanów ŁKS, a wiadomo, że, jak dotychczas, w spotkaniach mistrzowskich ŁKS był zawsze górą. Wydarzeniem niedawnej dla test przeciw wygraną ŁKS z Budowlanymi w Opolu 3:0.

Boks w wykonaniu reprezentacji Łodzi podobał się publiczności niemieckiej Dwa zwycięstwa i moc wrażeń plonem wyprawy do NRF

Wczoraj rano powróciła z tournée po Dolnej Saksonii ekipa łódzkich pięściarzy. Przed wszystkim zapytujemy kierownika drużyny p. Sikorskiego, jaki wynik przyniosło drugie, rozegrane na terenie NRF, spotkanie (jak wiadomo, pierwszy mecz w Hanowerze Łódzianie wygrali 11:9).

Z Hanoweru pojechaliśmy do Gelngh. serdecznie witani przez miejscową publiczność, która w ilości ponad 3 tysiące szczerze zapamiętała miejscową hałę. Wygraliśmy mecz 13:5 (odbyło się 9 walk), a co najważniejsze, nasz boks zdobył sobie uznanie. Mielismy też wielki dopiók, bo zebrało się na widowni trochę miejscowej Polonii i kilku żołnierzy amerykańskich, którzy ni stąd ni zowąd upodobał sobie naszych bokserów i narobił szumu, jak gdyby na ringu walczyl ich Joe Louis.

Albo podam wam jeszcze wyniki kontynuacji p. Sikorski.

W meście Kargier wypunktował wysoko Haennemana, w pió



Piórkowski solidnie nameczył się w I rundzie z Voelpem, nim w następnej kilkomina silnymi ciosami zmusił go do kapitulacji. Na zdjęciu widzimy Polaka, jak za podwójną gardą kryje się przed atakami Niemca (z meczu Łódź — Hanower).

kowej Wrzesiński zdemolował w II r. Bluhma i wygrał przez tko, w lekkiej Rozpierski walczył ponownie swych możliwości i zaledwie zremisował z Hoehmannem, w pierwszej półśredniej Misiak użyczył został za zwyciężcę w walce z Remde (sędziowało ten pojedynek dwóch arbitrow łódzkich), w półśredniej drugiej sędziowie niemieccy „zrewanżowali się” swym polskim kolegom ogłaszając z kolei niezasłużone zwycięstwo Schwalma nad Łabuzińskim. W lekkosredniej Szczepocki zmierzył się z bożyszczem Gelngh Dawidem i po pierwszej wyrównanej rundzie, w drugiej uczynił go niezdolnym do dalszej walki, zwyciężając przez tko. W średniej Kubacki osiągnął remis w pojedynku z Heynem, w półśredniej Piórkowskiemu sekundant podał w II r. Głitcka, a w ciężkiej Neuman nie rozstrzygnął walki z Rosenplauterem.

Jak oceniono wasze występy?

— Nie będzie przesady w twierdzeniu, że bardzo pochwlebnie. Prasa pochwlebna nam wiele miejsca, a „Norddeutsche Zeitung”, obok obszernego sprawozdania z meczu Łódź — Hanower, zamieściła zdjęcie naszej drużyny. W rozmowach oficjalnych wiceprezes Związku Bokserów Dolnej Saksonii p. Paulz (ojciec pięściarza, który walczył z Neumanem w pierwszym meczu) szczególnie wyróżnił Rozpierskiego i chwalił całą drużynę za dobre przygotowanie techniczne, kondycyjne i bojowe. W Gelngh zremisował drużynie znaną reprezentant NRF, Mehling. On gratulował nam, że w czerwcu postrafilimy tak przygotowaną drużynę, którą pomijał wszystkie inne walory, postrafił w ringu lepiej niż jego podopieczni.

Muszę też podkreślić serdeczność gospodarzy, która odczuwalna na każdym kroku. Wszyscy chcieli, jak najlepiej zrewanżować się pod tym względem za wizytę Niemców w Łodzi. No, i co najważniejsze, urządzili nam w łódzkiej wiceprezesi Dolnej Saksonii, że co roku będziemy w Łodzi i w Hanowerze organizować mecze o puchar przechodni.

W sumie więc był to wyjazd ze wszelkich miar udany. Czy może pan kogoś w naszej drużynie, jak i spośród przeciwników, szczególnie wyróżnić?

— Najlepiej bokserowi! Szczepocki, Rozulski w pierwszej walce, Piórkowski i Łabuziński.

Widzewski basen czeka na imprezy

W swoim czasie Łódź z wielką radością powitała oddanie do użytku pięknego basenu pływackiego na Widzewie i nie jeden raz wyrażała Unii wdzięczność za tego rodzaju inicjatywę. Z chwilą otwarcia basenu byliśmy przekonani, że nastąpi radykalny zwrot na lepsze w sporcie pływackim naszego miasta.

Wydawało się wówczas, że nie stoi na przeszkodzie, by Łódź mogła narzucić wkroczyć w szranki rywalizacji z innymi miastami. Niestety, z nie wytłumaczonych bliżej powodów, nadal obserwujemy na widzewskiej pływalni martwy sezon. Pływacy nasi ograniczają się do organizowania imprez lokalnych i to zimą w MDK. Chwalimy organizatorów i za to, ale chcemy, by basen na Widzewie był dobrze wykorzystywany i chcemy, by startowali tam nie tylko najlepsi pływacy Polski, ale i zagranicy. W Warszawie obchodzono jubileusz 35-lecia istnienia PZP. Szkoda, że nie doszło do skutku jakas impreza w Łodzi z udziałem uczestników jubileuszu.

Najwyższy czas, by władze sportu pływackiego w Łodzi zainteresowały się „rozkładem dnia” basenu na Widzewie i uczyniły coś w tym kierunku, by basen ten nie był wyłącznie kąpieliskiem, ale poważnym ośrodkiem sportu wyczynowego.

J. N.

Georges Simenon

GOSPODA „Pod dzielnym żeglarzem”

Przekład: Bolesława Surówki

— To znaczy, panie komisarzu, że ja nie chciałbym panu dawać żadnych rad, a poza tym, co mnie to wszystko właściwie obchodzi? — Tylko, że widzi pan, człowiek ma takie jakieś dziwne uczucie do tego radiotelegrafisty... I tak mi się zdaje, czy nie byłoby właściwie, że tym tu poszukaj, jak to się mówi w powieściach — kobiety! Słyszałem już na ten temat trochę ploteczek...

— Pierre le Clinche miał może jakąś kochankę?

— On? Ależ skąd...! Był zaręczony z jed-

ną panią tu z okolicy i wysłał do niej codziennie listy na sześć stron...

— A więc w takim razie, kto byłby tą kobietą?

— Nie wiem, nie wiem... Być może, że to wszyscy jest jeszcze bardziej zagmatwane, niż to człowiekowi się wydaje... A poza tym...

— Co poza tym?

— Nie właściwie... E, P'tit Louis, nie wygłupiaj się i idź już spać!

Ale P'tit Louis był już w stanie kompletnego opilstwa. Plakał i lamentował obejmując co chwila swego towarzysza za szyję. Temu podbródek ciagle krwawił.

Maigret wyszedł z lokalu. Ręce wsadził do kieszeni i podniósł kołnierz od marynarki, jako, że noc zrobiła się trochę chłodna.

W hallu „Hotelu Płazowego” spostrzegł jakąś młodą dziewczynę siedzącą w fotelu trzcinowym. Z drugiego fotela podniósł się mężczyzna i uśmiechnął się do Maigreta z lekkim zażenowaniem.

Był to Jorissen, profesor z Quimper. Nie widzieli się obydwa chyba z piętnaście lat i Jorissenowi było jakoś nijako mówić do Maigreta per ty.

— Pan wybacz... To znaczy przepraszam bardzo, ale... Właśnie przyjechalśmy, to

znaczy panna Leonnec i ja... Szukałem we wszystkich hotelach... Powiedziano mi, że pan to znaczy, że ty niedługo powrócisz... A to jest właśnie narzeczona le Clinche'a... Chciała koniecznie przyjechać ze mną...

Była to dosyć wysoka dziewczyna, trochę blada i trochę jakby bojaźliwa. Ale gdy Maigret uścił jej rękę, zrozumiał od razu, że pod tymi pozorami prowincjonalnej niezgrabnej kokieterii krył się charakter. I to charakter nie byłby jaki.

Na razie nic nie mówiła. Widać było, że komisarz zrobił na niej wrażenie. Na Jorissenie zresztą także. Cóż, on miał prowincjonalną profesurę, a jego kolega szkolny zajmował bądź co bądź jedno z bardzo wysokich stanowisk w centralnej policji śledczej.

— Wskazano mi niedawno — zaczęła mówić panna Leonnec — w salonie hotelowym panią Maigret, ale jakoś nie bardzo wypadło mi do niej podejść...

Maigret przypatrywał się dziewczynie, która nie była ani ładna ani brzydka, ale której prostota w obejściu miała w sobie coś wzruszającego.

— Pan wie, że on jest niewinny, prawda? — dodała, właściwie na nikogo nie patrząc. Portier hotelowy czekał, aż całe towarzystwo pójdzie do swoich pokoi. Chciał także

ić spać. Zaczął więc już rozpinać kamizelkę.

— Zobaczymy wszystko jutro — odparł Maigret. — Czy państwo mają już załatwione pokoje?

— Ja mam — rzekł trochę jakając się profesor — pokój w pobliżu pokoju pana... to znaczy w pobliżu ciebie... A panna Leonnec ma pokój o piętro niżej... Co do mnie, to ja muszę już jutro wracać do Quimper... Z powodu egzaminów... A co ty o tym wszystkim sądzisz...?

— Zobaczymy jutro! — powtórzył Maigret.

I gdy się kładł do łóżka, żona jego rzekła w półśnie:

— A nie zapomnij zgasić światła!

Rozdział II

ZÓLTE PÓLBUCIKI

Szli obok siebie naprzód wzdłuż plaży. O tej porze zupełnie pusty, a potem wzdłuż nabrzeży portowych. W miarę upływu czasu okresy milczenia stawały się coraz rzadsze, a panna Leonnec, z początku trochę nieśmiała i trzymająca się z rezerwą, nabierała coraz więcej pewności siebie oraz naturalnego sposobu bycia.

(d. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 98. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75 Dział społ.-ekonom 228-32. Dział miejski 341-10 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dziel sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dziel wol. 314-32 Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasz „Czytelnik”